**Dziś pełna tabela loterji (na stronie 7-ej)**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

prenumerata miesięczna
1.95 z odn. do domu
1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok VI. | Kraków, Piątek 10 Kwietnia 1936 r. | Nr. 104

# Powszechna mobilizacja w Abisynji

## Ostatni wysiłek, aby wstrzymać pochód włoski

Według wiadomości ze źródeł angielskich, Haile Sellasie ogłosił powszechną mobilizację, powołując do szeregów wszystkich, zdolnych do noszenia broni, mężczyzn, którzy jeszcze dotychczas nie zostali włączeni do armji.

Haile Sellasie czyni ostatni wysiłek, by powstrzymać wojska włoskie, które szybkiemi marszami posuwają się w kierunku południowym, nie napotykając oporu.

Jedna z kolumn włoskich, idąca wzdłuż drogi cesarskiej, znajduje się rzekomo w odległości zaledwie 125 km. od Dessie, którego zajęcie jest oczekiwane, ponieważ wszystkie wojska abisyńskie, które były tam skoncentrowane, rzekomo opuściły już okolice miasta.

Abisyński następca tronu maszeruje na spotkanie ojca z oddziałami, które były rozlokowane w okolicy Dessie. Wojska te, które nie brały udziału w walce, dadzą możność reorganizacji cofającej się armji cesarza.

Druga kolumna włoska podąża rzekomo w kierunku Magdala.

W ręce Włochów dostał się podobno poważny łup, m. in. zagarnięto radjową stację nadawczą, która pozwalała na komunikowanie się z Addis-Abeba i na koordynację ruchów wojsk abisyńskich na różnych odcinkach. Zajęcie tej stacji przez Włochów uczyni abisyńskie informacje z frontu północnego jeszcze rzadszemi.

Oddziały włoskie, które osiągnęły jezioro Tana, maszerują obecnie w kierunku południowo-wschodnim na Debra Tabor. Przypuszczają, iż zamierzają one połączyć się z wojskami, podążającemi na Magdalę i Dessie.

Na froncie południowym padają silne deszcze, które prawdopodobnie opóźnią ofensywę gen. Graziani.

Lotnicy włoscy bombardowali ufortyfikowane pozycje armji rasa Nasibu.

# Zaprzestać rzezi w bezbronnej Abisynji!

## Z takiem żądaniem występuje Liga Narodów do Mussoliniego

**LONDYN (PAT.) „Daily Telegraph" donosi, że na wniosek Francji i Wielkiej Brytanji Komitet 13-tu zwróci się do Mussoliniego z żądaniem natychmiastowego zaprzestania dalszej walki w Abisynji.**

**Zawarcie rozejmu włosko-abisyńskiego ma być połączone z bezzwłocznem uchyleniem sankcyj. Wedle poglądu brytyjskiego należy, jak twierdzi „Daily Telegraph", przedewszytskiem położyć kres rzezi bezbronnych faktycznie Abisyńczyków.**

**Gdyby baron Aloisi nie był upełnomocniony do dyskutowania zagadnienia wojny z Abisynją, Madariaga uda się natychmiast do Rzymu, aby decyzje Komitetu 13-tu przedstawić wprost Mussoliniemu.**

**Niektóre dzienniki londyńskie twierdzą, że decyzję Komitetu 13-tu będą posiadały ultimatywny charakter i że odpowiedź Mussoliniego oczekiwana będzie w ciągu tygodnia.**

**W razie odpowiedzi odmownej nastąpiłoby po Wielkiej Nocy zwołanie Komitetu 18-tu i zaostrzenie sankcyj pod postacią wprowadzenia w życie zakazu wywozu nafty i zamknięcia portów dla statków włoskich.**

**„Daily Herald" atakuje rząd brytyjski za zamierzone uchylenie sankcyj, czyniąc przedewszystkiem premjera Baldwina odpowiedzialnym za chęć zdrady zasad Ligi Narodów.**

## Porozumienie w sprawie niemieckich płatności za tranzyt kolejowy przez Pomorze

W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu na drodze dyplomatycznej rozmów między Polską a Niemcami, ustalone zostały dnia 7 kwietnia b. r. zasady porozumienia w sprawie tymczasowego uregulowania bieżących płatności kolei niemieckich na rzecz P.K.P. z tytułu przewozów kolejowych, dokonywanych między Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec tranzytem przez terytorjum polskie.

W myśl wspomnianego powyżej porozumienia, płatności bieżące, począwszy od 25 marca 1936 mają być przez Niemcy co miesiąc uskuteczniane w drodze transferu gotówkowego. Sprawa dostosowania rozmiarów tranzytu do miesięcznej sumy płatności, jak również inne kwestje techniczne, będą przedmiotem obrad polsko-niemieckiej komisji kolejowej, która zebrała się wczoraj w Warszawie.

Dla zlikwidowania zaległych płatności kolei niemieckich wobec P.K.P. ustanowiona została druga polsko-niemiecka komisja, która zbierze się w najbliższym czasie i której zadaniem będzie przeprowadzenie likwidacji zaległych sum.

Porozumienie, o którem wyżej mowa, ma charakter prowizorjum

# Mussolini nie przerwie wojny

## dopóki nie zniszczy armji Negusa

RZYM (PAT.) Wczorajsza deklaracja Mussoliniego złożona na posiedzeniu rady ministrów tłumaczona jest jako odpowiedź na ostatnią mowę min. Edena, wygłoszoną w Izbie Gmin.

Jak wiadomo, w mowie tej min. Eden oświadczył, iż byłoby niedopuszczalne, aby operacje wojskowe w Afryce wschodniej były prowadzone równolegle z rozmowami pojednawczemi na terenie genewskim.

Z deklaracji Mussoliniego wynika, że rząd włoski zamierza prowadzić dalszą akcję wojenną w Afryce wschodniej aż do zupełnego zniesienia armji Negusa, niezależnie od przebiegu rozmów pojednawczych w Genewie.

# Pułk kawalerji ściga zamachowców

## którzy dynamitem zniszczyli pociąg

MEKSYK (PAT.) Zamach dynamitowy na pociąg, który podążał z Veracruz do Meksyku, był dziełem powstańców, którzy chcieli w ten sposób zgładzić płk. Eduardo Hermandeza Chazaro.

Gen. Heriberto Jara zorganizował pościg i na czele całego pułku kawalerji udał się wślad za sprawcami zamachu.

Bomba rzucona pod pociąg, dokonała wielkiego zniszczenia. Lokomotywa, dwa wagony 2-ej kl. i wagon pocztowy spadły w przepaść i zostały kompletnie rozbite. W wagonach tych przypuszczalnie znajdowało się 60 pasażerów.

# Szał żonobójcy

## Zastrzelił żonę i zranił córkę

W Annemasse w Sabaudji wpobliżu Genewy, prawie na granicy francusko-szwajcarskiej, w niedzielę ubiegłą rozegrała się tragedja w polskiej rodzinie robtoniczej.

W mieście tem zamieszkiwała rozwodząca się z mężem Teresa Kuchta, licząca lat 38 z domu Murpa, narodowości polskiej, z córką swoją Filomeną, 17 lat liczącą. Obydwie pracowały w fabryce Chatelain.

Mąż owej robotnicy Kuchty, liczący lat 40, Polak, robotnik, zamieszkiwał w tem samem mieście na innej ulicy. Powracając z córką do domu, Kuchcina spotkała swego męża, który nie wymówiwszy do niej ani jednego słowa, strzelił 6 razy z rewolweru do obydwóch kobiet.

Trafiona 4-ma kulami, żona Kuchty padła trupem na miejscu, córka jego zaś dostała 2 kule w nogę. W przystępie wściekłości robotnik polski, skoro już dwie kobiety leżały, pławiąc się we krwi na ziemi, skopał je jeszcze, poczem chciał zbiec, ale go niezwłocznie ujęto i aresztowano.

Filomenę Kuchciankę przewieziono do kliniki Sabaudzkiej, gdzie prawdopodobnie będzie musiała mieć nogę amputowaną.

Władze sądowo-śledcze przybyły niezwłocznie na miejsce tragedji i rozpoczęły śledztwo. Przyczyna zbrodni robotnika Kuchty nie jest na razie wiadoma.

### ZAMACHY BOMBOWE W BARCELONIE

Wczoraj rano dokonano w Barcelonie w dzielnicy św. Andrzeja zamachów bombowych na fabryki samochodów i obuwia. Wyrządzone szkody są bźardzo wielkie. Istnieje podejrzenie, że zamachów tych dokonali strajkujący robotnicy metalurgiczni.

### PO ARESZTOWANIU B. WICEKANCLERZA AUSTRJI

W związku z aresztowaniem byłego wicekanclerza Hartleba, policja osadziła w areszcie szereg osób, stojących pod zarzutem współpracy z b. wicekanclerzem w jego działalności narodowo - socjalistycznej. Stwierdzono, iż Hartleb otrzymywał z Niemiec większe sumy pieniężne, przekazywane za pośrednictwem Bawarskiego Banku Hipotecznego w Monachjum.

# Dymisja prezydenta Hiszpanji

Naskutek wyniku głosowania w parlamencie Hiszpanji Zamorra podał się do dymisji. Parlament stwierdził, że powtórne rozwiązanie kortezów „nie było konieczne".

„Gaceta de Madrid" zawiadamia, iż Diego Martinez Barrios, przewodniczący Kortezów, zaczął pełnić funkcje prezydenta zgodnie z artykułem 74 konstytucji. Barrios będzie pełnił najwyższą władzę w Republice Hiszpańskiej do chwili wyboru nowego prezydenta.

# Skazanie fałszerzy franków

Wczoraj po południu Sąd Okręgowy w Sosnowcu ogłosił wyrok w sprawie przeciwko szajce fałszerzy i kolporterów 500 i 50-frankowych banknotów. Wszyscy członkowie szajki fałszerzy zostali skazani, a mianowicie Izajasz Nowakowski na 6 lat więzienia, Bolesław Nowakowski na 4 lata więzienia, Stefan Nowakowski, Izrael Mandel i N. Kolankowski po 3 lata więzienia, a Henryk Ziółkowski na 2 lata więzienia, pozatem wszyscy skaazni zostali na utratę praw publicznych.

**Pełna tabela Pożyczki Inwestycyjnej na str. 7-ej**

**Wesoły kącik**

## Kant

Wielkie mieli zmartwienie państwo Pipman ze swoim synem Kubą.

Uparł się, że się nie chce ożenić!

— Dlaczego nie chcesz się żenić? — dopytywali się zatroskani rodzice.

— Bo nie mam z kim.

— Jakto? Mało jest panien, rozwódek, wdów?

Kuba wzruszył ramionami.

— Z panną się nie ożenię. Bo, jak dotychczas została panną i się nikomu nie spodobała, to mnie się też nie spodoba. Z wdową też się nie ożenię, bo jak pogrzebała jednego, to ja się boję, że mnie też pogrzebie. A z rozwódką też nie mogę, bo, jak jeden mąż od niej uciekł, to ja też od niej ucieknę...

Wielkie więc mieli zmartwienie państwo Pipman, albowiem akurat swatano Kubie bardzo bogatą pannę, pannę Gienię.

Nie pomagały żadne perswazje. Kuba się uparł. Nie chciał się żenić wogóle, a szczególnie z panną Gienią, która mu się wcale nie podobała.

— Ona ma za dużo piegów — mówił — i za mało włosów. Ma za duży nos i za małe oczy.

Ale posag ma w sam raz! — tłumaczył ojciec.

Nic nie pomagało. Kuba był nieubłagany.

I nicby z tego małżeństwa nie wyszło, gdyby nie doświadczenie i rozum swata, pana Weselnego.

— Nie martwcie się państwo — pocieszał pan Weselny rodziców Kuby. — Już ja go przekonam. Znam ten rodzaj mężczyzn. On nie leci na posag, tylko jemu kobieta musi się spodobać. I już ja tak zrobię, że mu się spodoba.

*

Nazajutrz swat poprosił pana Kubę o chwilkę rozmowy.

— Panie Kuba! — oświadczył mu. — Co pana obchodzą piegi - śmiegi, nos - sos?! Piękno kobiety nie leży ani w piegach, ani w nosie... Tu się rozchodzi o całokształt, o budowę... Czy pan już widział pannę Gienię w kąpieli?

— Skąd!

— No to żałuj pan, żeś pan nie widział. To jest coś nadzwyczajnego! Szlag może człowieka trafić z zachwytu. To jest Wenus!

— Idź pan! — skrzywił się z niedowierzaniem Kuba.

— Nie wierzy pan? Może się pan przekonać. Nie musi się pan odrazu żenić. Kupić nie kupić, ale obejrzeć można. Już ja to jakoś załatwię z jej rodzicami, że pozwolą panu popatrzeć przez dziurkę od klucza.

*

Po kilku dniach Kuba, trzęsąc się z zachwytu, oglądał przez dziurkę od klucza wspaniałe kształty kąpiącej się panny Gieni.

— Nadzwyczajnie zbudowana! Cudo! — szepnął oczarowany. — Jaka linja, jaka linja!

Wieczorem, nie patrząc już na piegi i na nos oficjalnie poprosił rodziców o rękę panny Gieni.

*

W tydzień po ślubie spotkał Kubę przyjaciel. Kuba był blady, oczy miał podkrążone, jednem słowem, wyglądał fatalnie.

— Co ci się stało? — przeraził się przyjaciel.

— Ożeniłem się.

— No to co z tego?

— Nie mogę zrozumieć co się stało. Przed ślubem moja żona była zbudowana, jak Wenus, a teraz? Lepiej nie mówić.

— Skąd wiesz jak było przed ślubem?

— Jakto skąd? Widziałem! Przez dziurkę od klucza...

— Cooo?!! — przyjaciel kurczowo złapał Kubę za rękę. — Kto był twoim swatem? Czy nie ten stary Weselny?

— Ten sam.

Przyjaciel zgrzytnął zębami.

— To łobuz! To bandyta! Mnie nabrał tak samo! Ten oszust wszystkim pokazuje przed ślubem nie prawdziwą narzeczoną, tylko jakąś wynajętą modelkę.

**Napoleon Sądek.**

# Budżet został wreszcie zrównoważony

## Po raz pierwszy od 6 lat nadwyżka dochodów

Z dniem pierwszego kwietnia wkroczyliśmy w nowy rok budżetowy. Uchwalony przez Izby Ustawodawcze nowy budżet jest zrównoważony. Skończyliśmy więc z niedoborami budżetowemi i miejmy nadzieję, że zmora ta więcej nie będzie nas prześladować.

W związku z nowym rokiem budżetowym odbyła się wczoraj w Ministerstwie Skarbu konferencja prasowa, na której przedstawiciele prasy zostali zaznajomieni ze wszystkiemi zarządzeniami oszczędnościowemi mającemi na celu opancerzenie równowagi budżetowej.

Już w ustawie skarbowej na rok 1936/37 znalazło się szereg zarządzeń, zmierzających do ograniczenia możności przenoszenia kredytów, względnie ustalania w planach finansowych przedsiębiorstw nowych rozchodów.

Ponadto wprowadzony został zakaz dokonywania wydatków z zapasów kasowych, lub lokat w bankach państwowych. Zarządzenie to uniemożliwia dokonywanie jakichkolwiek wydatków pozabudżetowych.

Dla wzmocnienia ochrony nad wydanemi zarządzeniami, a więc dla uniemożliwienia naruszenia równowagi budżetowej, ministrowie resortowi wyznaczyli w każdem z ministerstw urzędnika na stanowisku nie niższem, niż naczelnik wydziału, odpowiedzialnego za dokładność układu preliminarza oraz za zgodność wykonania budżetu z ustawą skarbową.

Nadto Minister Skarbu ma prawo delegowania w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów i Ministrem resortowym specjalnego urzędnika dla współdziałania przy wykonaniu budżetu resortowego. Wyznaczenie takiego delegata przewidziane jest w wypadku niezgodnego wykonania budżetu z ustawą skarbową, względnie gdy dochody okażą się nierealne.

Wszelkie umowy i zobowiązania, zawierane przez poszczególne władze i instytucje państwowe, zawierane być muszą za zgodą Ministerstwa Skarbu, które prowadzi również zestawienie i kontrolę tych zobowiązań.

Zasadniczy charakter mają zarządzenia odnośnie do liczby urzędników oraz innych wydatków osobowych. A więc w administracji cywilnej na miejsce zwolnionych w każdej jednostce organizacyjnej dwóch etatów obsadza się tylko jeden. Ograniczenie to nie dotyczy stanowisk kierowniczych, profesorów, naukowych sił pomocniczych, sędziów, prokuratorów, Policji Państwowej, Straży Granicznej i Straży Więziennej.

Przeniesienie funkcjonarjusza w stan spoczynku, poza przypadkami przewidzianemi w ustawie emerytalnej, odbywać się może jedynie za zgodą Ministra Skarbu.

Ustalono dalej granice wynagrodzeń dodatkowych. Nie mogą one przekraczać w stosunku rocznym 100 procent uposażenia danego urzędnika, przyczem wynagrodzenia dodatkowe nie mogą być wypłacone wprost do ręki danego urzędnika, lecz na rachunek specjalny do Ministerstwa Skarbu.

Najlepszym dowodem, że dotychczasowe wysiłki rządu celem naprawy sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa, nietylko nie poszły na marne, ale poszczycić się mogą sukcesem, jest następujące zestawienie cyfrowe:

Niedobór budżetowy za pierwsze 8 miesięcy roku budżetowego 1935-36 wyniósł 219 mil. 300 tys. zł. Po wydaniu zarządzeń oszczędnościowych przez obecny rząd niedobory miesięczne zaczęły się znacznie zmniejszać i wyniosły ogółem 28 mil. 200 tys. zł. (grudzień — 11,8 mil., styczeń 9.6 mil. i w lutym 6,9 mil. zł.).

*Miesiąc marzec natomiast został zamknięty nadwyżką budżetową w wysokości 600 tysięcy zł.* Ostatni raz nadwyżka budżetowa osiągnięta została w listopadzie 1930 roku. Od tego czasu mieliśmy ciągle deficyty, które z miesiąca na miesiąc rosły.

Wzrost dochodów skarbowych w marcu jest radosnym objawem. Oby miesiąc ten stał się początkiem lepszych czasów!



# Przeciw Polakom i komunistom

## tworzą hitlerowcy gdańscy wspólny front

Hitlerowskie koła w Gdańsku wystąpiły z projektem utworzenia jednolitego frontu niemieckiego na obszarze wolnego miasta. Wspólny front miałby być skierowany przeciw Polakom i komunistom.

Mężowie zaufania partji „narodowo - socjalistycznej" zwrócili się do przywódców stronnictw opozycyjnych w Gdańsku z propozycją przystąpienia do planowanego wspólnego frontu niemieckiego. Centrowcom i niemiecko - narodowym obiecują hitlerowcy współudział w senacie Wolnego Miasta a socjalistom szereg stanowisk w służbie opieki społecznej.

Znamienne są argumenty, jakiemi operują hitlerowcy w rozmowach z przedstawicielami opozycji gdańskiej. Hitlerowcy wskazują przedewszystkiem na rzekomo coraz większe aspiracje i dążenia Polski do odebrania Wolnemu Miastu charakteru niemieckiego. Wspólny front wszystkich ugrupowań niemieckich miałby właśnie zabezpieczyć Gdańskowi jego dotychczasowy niemiecki charakter.

Jak się dowiadujemy, propozycje hitlerowskie nie znajdują przychylnego przyjęcia w stronnictwach opozycyjnych, które na plany przywódców „narodowo - socjalistycznych" spoglądają z najwyższą nieufnością. Hitlerowcy gdańscy do starczyli w dotychczasowej swej działalności dostateczną ilość dowodów, iż w polityce posługują się chętnie bronią cynicznego zakłamania.

W pewnych kołach wyrażane są obawy, iż hasło wspólnego frontu niemieckiego stać się może popularne wśród ludności Gdańska. Jest nawet prawdopodobne, iż niektórzy członkowie ugrupowań opozycyjnych poprą kombinację hitlerowską. Okoliczność ta jednak że nie zmieni w niczem odmownego stanowiska stronnictw opozycyjnych.

Koła polskie w Gdańsku z niemałem zdziwieniem zapytują, jak można pogodzić monto wanie wspólnego frontu niemieckiego przeciw Polakom z oficjalnemi zapewnieniami senatu Wolnego Miasta i jego mocodawców w Berlinie o przyjacielskich stosunkach z Państwem Polskiem?

# Wiadomości z całego świata

### WYBUCH NA STATKU

W pobliżu Coruna nastąpił wybuch kotła na statku rybackim. Przy wybuchu 6 ludzi załogi zostało zabitych, a 8-miu odniosło ciężkie rany.

### 45 OSÓB ZABITYCH PRZEZ HURAGAN

W Atlanta w stanie Georgia (U. S. A.) wydobyto z pod gruzów zabudowań, zniszczonych przez huragan, zwłoki 45 osób. 18 osób odniosło ciężkie rany. Katastrofa powodzi zagraża wielkim obszarom północnej Georgji i południowej Karoliny. Przeszło 20 tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową.

### TRZĘSIENIE ZIEMI W BUŁGARJI

W południowej i południowo-zachodniej Bułgarji odczuto dość silne wstrząsy podziemne. Ośrodek tych wstrząsów znajdował się prawdopodobnie w okolicy Seres w odległości 180 klm. na południe od Sofji. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło żadnych poważniejszych szkód.

### ZMIANY WOJSKOWE W EGIPCIE

Plan dyzlokacji wojsk angielskich w Egipcie ma być zasadniczo zmieniony. Większa część wojsk z granicy libijskiej ma być przeniesiona bliżej Aleksandrji. Natomiast wojska egipskie pozostaną w dotychczasowych garnizonach. Podobno dostawa i konserwowanie żywności oraz wody w pustyni, jak również utrzymywanie łączności z Aleksandrją jest bardzo utrudnione i kosztowne.

### POLEWAJĄ ZIEMIĘ IPERYTEM

Rząd abisyński ogłosił następujący komunikat: Według doniesień otrzymanych z Kworam samoloty włoskie przelatują od 4 dni, bez przerwy, nad frontem północnym i leżącemi za nim obszarami, polewając ziemię iperytem. Są bardzo liczne ofiary, zwłaszcza wśród ludności cywilnej.

### NOWY GAZ TRUJĄCY

Korespondent Reutera donosi, że według niesprawdzonych pogłosek, które doszły do Addis-Abeby, do sukcesu Włochów na froncie północnym przyczyniło się w znacznej mierze zastosowanie nowego gazu trującego, który przenika, najbardziej nawet udoskonalone maski gazowe. Osoby zatrute tym gazem ślepną, głowa ich puchnie i po 20-minutowych strasznych mękach umierają.

### AGITACJA WYBORCZA PRZEZ RADJO

Pewną nowością w kampanji wyborczej francuskiej jest zastosowanie radja do użytku ugrupowań politycznych. Przywódcy stronnictw otrzymali pewien kontyngent czasu na wygłoszenie przemówień agitacyjnych. Kolejkę mówców rozpoczął wczoraj jeden z najwybitniejszych polityków obozu umiarkowanego dep. Franklin-Bouillon. Inicjatorem wykorzystania radja dla celów wyborczych jest min. Mandel, zapalony propagator radjofonji francuskiej, dla której położył duże zasługi.

# Tragiczny finał amerykańskiego pojedynku



## Po 33 latach uznał, że jest podły i pozbawił się życia

**Przed 33 laty, wiosną 1903.** przybył z Memfisu do Londyna (Stany Zjednoczone) młody i wesoły Amerykanin, Józef Martin, jeden z pierwszych kupców samochodowych na świecie. 12 kwietnia spożywał on obiad w jednej z wytworniejszych restauracyj londyńskich w towarzystwie dyrektora fabryki samochodów „Napir", a następnego dnia znikł bez wieści.

Na brzegu Tamizy przechodzący policjant znalazł czarny kapelusz, notes, złoty zegarek i portfel z dokumentami wystawionemi na nazwisko Martina. Mimo usilnych poszukiwań władze nie mogły znaleźć zwłok topielca. Wreszcie zawiadomiono konsulat amerykański, że Martin zmarł w tajemniczych okolicznościach.

Od tej chwili minęło 10 lat. W Nowym Jorku nagle zmarł miljoner Jerome Martin, wuj Józefa. Testamentu, który spisał przed wielu laty, nie zdołał zmienić i jego olbrzymie mienie miało przypaść w udziale Józefowi. Ponieważ ten nie żył, jedyną spadkobierczynią pozostała siostra Józefa, Virginja.

Virginja wszczęła więc niezbędne kroki, dla uzyskania prawa dziedziczenia mienia wuja. Sprawa szła swym normalnym biegiem, aż nagle...

Pewnego dnia przyjaciel Józefa Martina, jeszcze z lat szkolnych, adwokat James Smith, udał się w swych sprawach do Meksyku, do Santa Cruz. W restauracji, znajdującej się przy hotelu, zwrócił jego uwagę pewien brodaty starzec, którego twarz była mu skądś znajoma.

— Tyś przecież Józef Martin? — wykrzyknął w pewnej chwili adwokat.

— Pan się myli — padła odpowiedź. — Nazywam się Jose Askartin. Nie znam pana...

Nieznajomy uregulował rachunek i opuścił restaurację.

Lecz Smith był przekonany, że się nie omylił. Od właściciela hotelu dowiedział się, że Askartin przybył do Santa Cruz przed 7 laty i cieszy się opinją dziwaka i człowieka, nieznoszącego ludzi.

Smith natychmiast zatelegrafował do Virginji Martin, prosząc, by odrazu przybyła do **Santa Cruz. Virginja** następnego dnia przyjechała, odszukała Askartina i zdumiona, stanęła na progu jego domku. Nie mogło być żadnych złudzeń. Przed nią stał brat, który znikł przed 10 laty.

Rzekomy Askartin odniósł się do siostry bardzo niegrzecz nie:

— Pani się myli i proszę mnie zostawić w spokoju...

Nawet wówczas gdy Virginja opowiedziała mu o olbrzymim spadku, Askartin nie zmienił postępowania.

Virginja jednak była przekonana, że odnalazła brata i zawiadomiła o tem władze sądowe. Zaczęły się nowe poszukiwania. Proces o sprawę dziedzictwa został narazie odroczony, ponieważ sprawa głównego spadkobiercy została niewyjaśniona. Tymczasem Askartin znikł z Santa Cruz i władze znów nie mogły wpaść na jego trop.

**W tych dniach Virginja** otrzymała wiadomość z Tempiko w Meksyku, że wystrzałem z rewolweru zakończył życie starzec, nazwiskiem Askartin. Samobójca zostawił dla niej list tej treści:

„Wybacz, że w Santa Cruz nie chciałem przyznać się do tego, że ciebie znam, choć z trudem opanowałem się, by nie paść ci w ramiona. Tak, jestem twym bratem, Józefem Martin.

**W roku 1903 w Londynie** miałem amerykański pojedynek, w grę wchodziła pewna kobieta. Ja i mój rywal, włożyliśmy w kapelusz dwie kule: białą i czarną. Ten, kto wyciągnąłby czarną, powinien był odebrać sobie życie. Mój rywal wyciągnął białą.

Nie starczyło mi odwagi, by popełnić samobójstwo. Postanowiłem więc zniknąć, zainscenizowawszy uprzednio samobójstwo.

Osiadłem w Santa Cruz w charakterze farmera, pod nazwiskiem Jose Askartina. Po twoim przyjeździe nie pozostawało mi nic innego, jak opuścić Santa Cruz i udać się do Tampiko. Obawiałem się bowiem, że mój rywal dowiedziałby się, że żyję i złamałem słowo. Onby z pewnością był mężniejszy ode mnie i na pewno odebrałby sobie życie, gdyby wyciągnął czarną kulę.

Przeżywszy 33 lata z świadomością swej podłości i tchórzostwa, mimo wszystko postanowiłem skończyć z życiem. Jest to odpowiednie zakończenie mego żywota, choć przyszło nieco zbyt późno".

# Spirytystyczne morderstwo

## Za kratkami znalazła się znana aktorka z Chicago

Dzięki procesowi wytoczonemu aktorce, 27-letniej Ewelinie Dirling z Chicago, doszło do wiadomości opinji publicznej nieco wstrząsających szczegółów o „spirytystycznej fali", która przebiega nad Ameryką.

Panna Dirling została oskarżona o to, że wskutek swych przestępczych machinacyj wyłudziła od pewnego kupca 70.000 dolarów i zmusiła go do zabójstwa i popełnienia samobójstwa.

W zeszłym roku żona kupca Grahama zginęła podczas katastrofy samochodowej, a on odniósł poważne obrażenia cielesne. Gdy Graham wrócił do zdrowia z rozpaczy po utracie żony zaczął zajmować się nauką tajemną i stał się członkiem jednego z towarzystw spirytystycznych. Pragnął bowiem wywołać i ujrzeć ducha żony.

Przewodniczącym tej organizacji był jakiś podejrzany typ, wielokrotnie karany przez władze, który postanowił wykorzystać łatwowierność i rozpacz kupca.

Wraz z panną Dirling, która odgrywała rolę medjum, urządzał „seanse", podczas których zjawiał się duch pani Graham i rozmawiał z kupcem.

Seanse drogo kosztowały Grahama, bo aż 70.000 dolarów potrafili oszuści od niego wyłudzić. Po jednem z tych „posiedzeń" Graham był tak przejęty rozmową z „duchem", że udał się do domu, zastrzelił pogrążonego we śnie synka, a następnie odebrał sobie życie.

Przewodniczący organizacji „spirytystycznej" uciekł, a artystka została aresztowana i w tych dniach stanęła przed sądem. Podczas rozprawy przewinęli się przed sędziami 4 świadkowie, którzy z całą powagą zeznawali, że podczas seansów z panną Dirling widzieli duchy bliskich sobie osób i rozmawiali z niemi. Sąd jednak nie wziął pod uwagę tych zeznań i skazał oszustkę na 10 lat więzienia.

Lecz władze nie zatrzymały się na ukaraniu jednej oszustki. Obecnie prowadzi się w Ameryce energiczną walkę z innemi organizacjami tego rodzaju. W ciągu ostatniego tygodnia zlikwidowano 8 organizacyj, a ich przewodniczących osadzono w areszcie. Dzięki tej energicznej walce władze przypuszczają, że położą kres „obłędowi spirytystycznemu", jak określił to dziwne zjawisko burmistrz Chicago, La Guardia.



### Wólka Piotrkowska pod Białymstokiem nabyta

# dla córek Marszałka Piłsudskiego

W wykonaniu uchwał rady familijnej nad nieletniemi dziećmi Marszałka Piłsudskiego nastąpiło w b. tygodniu podpisanie wstępnego aktu kupna majątku ziemskiego, celem ulokowania funduszów uzyskanych ze sprzedaży dzieł Marszałka. Dla córek Marszałka Piłsudskiego nabyto folwark Wólka Piotrkowska pod Białymstokiem. Folwark ten liczy około 300 morgów gruntów ornych. Przy sporządzaniu aktu notarjalnego kupna, obecni byli poza P. Marszałkową Piłsudską, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemiński i przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego. Akt sporządził notarjusz Świrski.



Minister spraw zagranicznych Francji Flandin wezwał na konferencję do Paryża ambasadorów z Berlina, Londynu, Rzymu i Brukseli.

# *Na święcone*

W dniu osmym b. m. odbyło się dodatkowe ciągnienie wielkanocne dla tych numerów losów, które pozostały w kole po zakończeniu ciągnienia czwartej klasy trzydziestej czwartej Loterji Państwowej.

Największa wygrana tego ciągnienia w kwocie dwudziestu tysięcy złotych, padła na Nr. 179461, będący własnością mieszkańców Włodzimierza Wołyńskiego, pp. B. M., Z. P., N. D. i W. D., każda z tych osób otrzymała po cztery tysiące złotych.

Cztery wygrane po pięć tysięcy padły w Warszawie, mianowicie na n-ry: 1835, 29379, 49399 i 182607; po pięć tysięcy wygrały też numery: 166410 i 157389 (we Lwowie).

Zaraz po świętach, bo już piętnastego b. m. rozpocznie się ciągnienie trzeciej klasy trzydziestej piątej Loterji. W ciągu trzech dni rozlosowane będą: trzy wygrane po pięćdziesiąt tysięcy złotych każda, pięć po dwadzieścia tysięcy zł., piętnaście po dziesięć tysięcy, dwadzieścia po pięć tysięcy, oraz wiele pomniejszych. Trzy wygrane główne po sto tysięcy złotych, wylosowane będą w ostatnim dniu ciągnienia, t. j. siedemnastego kwietnia.

Należy pamiętać zawsze, że ten tylko może wygrać, kto posiada los loteryjny, trzeba więc pospieszyć się z odnowieniem go, gdyż w ten sposób uniknie się wszelkich komplikacyj.

# Para wampirów grasowała w nocy

## dokonywując bezczelnych napadów na uprowadzonych gości

Marsylska policja portowa była wczorajszej nocy zaalarmowana przeraźliwemi krzykami kobiecemi. Dwaj policjanci, którzy przypadkiem znajdowali się wpobliżu miejsca skąd dochodziły krzyki, szybko pobiegli w tamtym kierunku. Ich oczom ukazało się niezwykłe zjawisko. Pewien mężczyzna i kobieta starali się zepchnąć do wody jakąś kobietę. Policjanci oddali do mężczyzny 3 strzały, raniąc go lekko. Jego wspólniczka zaś zdołała umknąć, a napastowana kobieta osunęła się bez przytomności na ziemię.

Ocalona wkrótce odzyskała przytomność. Na policji zeznała, że jest cudzoziemką. W nocnym lokalu poznała pewnego pana, który zaproponował jej udanie się na spacer po porcie.

Cudzoziemka, nie podejrzewając nic złego zgodziła się na to. Nagle z ciemności wyłoniła się jakaś kobieta z rewolwerem w ręku. Kobieta podała się za „porzuconą kochankę" mężczyzny, i żądała od cudzoziemki klejnotów, jak i pieniędzy. Gdy ta sprzeciwiła się temu żądaniu, para przestępców rzuciła się na nią chcąc siłą odebrać drogocenne przedmioty, a przytem coraz bardziej spychała ją do skraju chodnika, w stronę wody.

Rannego przestępcę odwieziono do szpitala. Przy badaniu jego personalij okazało się, że policji udało się wreszcie ująć dawno poszukiwanego przestępcę, zwanego w podziemnym świecie marsylskim „Strasznym Blankiem", który w roku 1918 był skazany na 10 lat więzienia. Blank i jego wspólniczka odwiedzali drugorzędne lokale rozrywkowe, zawierali znajomości z kobietami i mężczyznami, proponowali im spacer po porcie nocną porą i tam ich ograbiali.

Władze przypuszczają, że tajemnicze zniknięcie Angielki pani Tiwight, które przed pewnym czasem narobiło wiele wrzawy we Francji, stoi w związku z „działalnością" pary „wampirów".

Jeszcze tej samej nocy, dzięki energicznym poszukiwaniom policji, udało się ująć wspólniczkę Blanka.

Andrzej Szary

# Za grzechy matek

## Wzruszająca tragedja w rodzinie książęcej

Po odejściu Jaśka Mantarskiego Stenia spostrzegła, że jest aż cała spocona z przejęcia. Nic dziwnego! Same obleśne spojrzenia Jaśka już jej mroziły krew żyłach. Poza tem czyż nie bluznął oszczerstwami na Gucia Tarlickiego?

W jakim celu ten ponury osobnik, niewahający się prześladować ją nawet na łożu boleści, wymyślił tę nieprawdopodobną historję? Jeden szczegół, coprawda, szczególnie uderzył Stenię w tej całej opowieści. Jasiek najwyraźniej powiedział, że główną rolę w spisku przeciw niej gra kobieta. Było to o tyle możliwe, że istotnie Jaga przyłapała jakąś kobietę, pragnącą podrzucić Steni skradzione Drabickiej klejnoty.

Kobieta ta umknęła i zniknęła raz na zawsze. Drabickiej podała jakieś nazwisko, zupełnie Steni nieznane. Skąd się wzięła? Czem się kierowała w swem postępowaniu?

Tak, czy inaczej, Stenia, pomimo swej słabości, nie chciała dłużej pozostawać w szpitalu, skoro i tak już Jasiek ją tu odnalazł i zapowiedział przybycie. Zaraz nazajutrz poprosiła lekarza o pozwolenie opuszczenia szpitala.

Lekarz miał sporo zastrzeżeń w tej mierze, ale Stenia nalegała tak usilnie, że wkońcu lekarz wzruszył tylko ramionami i nie opierał się dłużej. Gdy Jaga ujrzała, że Stenia wraca, aż zadrżała. Zawołała gniewnie:

— Powinnaś była tam zostać jeszcze co najmniej ze dwa tygodnie! Albo przynajmniej poprosić, żeby cię wysłali gdzie do uzdrowiska. Masz do tego prawo, bo jesteś jeszcze bardzo słaba. Dla powrotu do sił byłoby to bardzo pożyteczne. Nie odmówionoby ci tego z pewnością.

— Zbyt mi się już tam nudziło — odparła Stenia.

— Dobrze już, dobrze, niema o czem mówić! Odpoczniesz tu jeszcze przez parę dni. Przez ten czas postaram się o jakąś pracę dla ciebie.

— Nie, nie!... — zaprzeczyła Stenia — wracam jutro do fabryki. Już mówiłam o tem z majstrem, który mnie odwiedził w szpitalu.

— Za nic do tego nie dopuszczę! — krzyknęła Jaga — chyba, że umyślnie chcesz popełnić samobójstwo.

— Przeciwnie chcę tą drogą zarabiać na życie.

— Aby zapaść na nieuleczalną chorobę, która mnie trawi? Przecież już dostałaś dość wymowne ostrzeżenie, że twój organizm nie znosi tej pracy. Przypomnij sobie moją fotografję, którą ci pokazałam. Widziałaś, jak wyglądałam w twoim wieku. Byłam także piękną i kwitnącą dziewczyną. A kim jestem teraz? Dałam ci nawet tę fotografję na pamiątkę.

— Owszem, mam ją zawsze przy sobie.

— Więc przyjrzyj się raz jeszcze tej tryskającej zdrowiem dziewczynie z fotografji. A potem raz jeszcze przyjrzyj się mnie. Nie, nie chcę, aby cię mój los spotkał!

— Mogę ci tylko nato wszystko odpowiedzieć jedno, moja Jagusieńko. Muszę zarabiać na życie. O tem wiesz bardzo dobrze. Tymczasem gdziekolwiek się dostanę, dościgną mnie niegodziwcy, czyhający na mój spokój. W fabryce zaś mnie nie dosięgną .Co obchodzi właścicieli fabryki, kim ja jestem i co robię poza fabryką, abym tylko punktualnie przychodziła do pracy i sumiennie ją wykonywała. Niech na mnie zwalają najgorsze oszczerstwa, cóż to kogo w fabryce może obchodzić? Poza tem zaś gdziekolwiek się dostanę, mogą mi szkodzić. Padnę znów ofiarą prześladowań moich wrogów. Fabryka — to moja jedyna twierdza. Dlatego też nie odradzaj mi jej dłużej, Jagusiu, bo moje postanowienie jest nieodwołalne.

Minęło kilka dni. Stenia wróciła do pracy. Wykonywała ja tylko nadludzkim wysiłkiem woli. W oczach niknęła, marniejąc z dnia na dzień. Była już przeraźliwie, śmiertelnie blada. Jej piękne niegdyś błękitne oczy zasnuły się powłoką mgły. Było jasne, że lada dzień znów padnie pod ciężarem pracy ponad siły.

Jaga, zrozpaczona, uwielokrotniała swe wysiłki znalezienia zajęcia dla swej przyjaciółki.

Pani Drabicka ze swej strony także robiła, co mogła. Tem bardziej, że zwalała całą winę na siebie. Gdyby nie ta nieszczęsna sprawa z klejnotami, możeby Stenia nie straciła pracy i odrazu znalazła nową. Coprawda, była sama przed sobą w porządku. Zaprzeczała przecież przed policją, czyniła wszystko możliwe, ale zawsze...

To też obie kobiety, w miarę, jak im czas pozwalał, szukały pracy dla Steni. Daremnie, niestety

Pewnego dnia Jaga Gerdziakówna została wezwana do gabinetu jednej z „grubych ryb" fabryki. Towarzyszył jej majster.

„Gruba ryba" powiedział:

— Mamy teraz do wypróbowania działanie pewnej nowej mieszanki. Potrzeba nam do tego doświadczonej i sprawnej robotnicy. Majster wskazał mi was. Powierzam więc wam tę pracę. Będzie trwała ze trzy tygodnie i będzie się odbywała w laboratorjum. Dostaniecie pomocnicę i będziecie pracowały przez ten czas na osobności.

— Dobrze, panie dyrektorze — odrzekła Jaga, której już wogóle było wszystko jedno.

— O ile praca dobrze pójdzie, nie omieszkamy ją wynagrodzić osobno. Niezależnie od tego, że na czas tej pracy... dość poważnej... podwajamy wam zarobek. Jeżeli się zgodzicie, będziecie za dwa dni już przy tej pracy.

Jaga namyślała się chwilę, a majster zapytał:

— Kogo chcecie za pomocnicę?

Jaga jakby nie słyszała tego pytania. Majster je powtórzył. Ale Jaga milczała uparcie... Coś głęboko rozważała... Miała pewną myśl...

Dalszy ciąg jutro.



DANIEL BACHRACH

# Śladami przestępców

### Z pamiętników b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

## Morderca dla reklamy

X.

— Niestety, panie Strauss, przyszedł pan za późno. Narzeczony mój przed kilku miesiącami złożył swoją sztukę u dyrektora jednego z tutejszych teatrów i dziś po południu otrzymałam od niego wiadomość, że sztukę tę wystawi i zgadza się na wszystkie nasze warunki. Widzi pan, trzeba być mordercą lub jakimś nadzwyczajnym przestępcą, aby stać się sławnym i mieć powodzenie — dodała uśmiechając się ironicznie.

— Niestety, widzę, że się spóźniłem — odpowiedziałem, zabierając się do odejścia — może jednak zrobimy jakiś interesik z wystawieniem jego drugiej sztuki? W każdym razie pozwolę sobie po jakimś czasie odwiedzić panią raz jeszcze.

— Może pan będzie miał wtedy okazję pomówić w tej sprawie z moim narzeczonym osobiście — odpowiedziała.

Widocznie spostrzegła się, że popełniła błąd, gdyż szybko dodała:

— O ile oczywiście za kilka lat sprawa ta będzie jeszcze aktualna.

Po wyjściu z jej mieszkania, podejrzenia moje wzmocniły się. Ale to będzie sensacja, pomyślałem, idąc wolnym krokiem w kierunku biura. Biłem się z myślami, czy wtajemniczyć we wszystko Bartelsa, czy też podejrzenia te zachować narazie przy sobie. Po głębszym namyśle postanowiłem jednak wtajemniczyć go, gdyż miałby do mnie później słuszną urazę.

— I cóż pan ustalił? — zapytał Bartels.

— Czy nie moglibyśmy, panie inspektorze, wyjść z biura do jakiegoś lokalu i swobodnie porozmawiać? Tu w biurze będą nam przeszkadzać, a to, co mam panu do powiedzenia, potrwa dłużej i będzie dla pana niezwykłą sensacją.

— Sensacja?? Tajemnica??, ale mnie pan zaciekawił.

Po kilku minutach siedzieliśmy już przy kawie w jednym z lokali wpobliżu biura.

— Mów pan, co pan ma na sercu, panie Bachrach.

— Czy nie zastanowiło pana, panie inspektorze, że dotychczas nie odnaleziono zwłok ani jednej z zaginionych dziewcząt?

— Jest to rzeczywiście nieco dziwne, ale, jeśli morderca zakopał zwłoki gdzieś na wsi, dużo jeszcze czasu upłynąć może zanim je się znajdzie.

— A spokój i milczenie Maya nic panu nie mówi?

— Dlaczego? Alboż mało spotykamy się z zatwardziałymi zbrodniarzami, którzy nawet pod szubienicą milczą? Ale do czego pan dąży?

— Podejrzewam, że May nikogo nie zamordował i całe te tajemnicze zniknięcia zostały zainscenizowane dla wywołania sensacji i zwrócenia uwagi na nieznanego nikomu literata.

— Pan chyba oszalał... Przypuszcza pan zatem, że May wtajemniczył cztery kobiety w swoje plany i kobiety te złożyły w policji fałszywe zameldowanie o zniknięciu sublokatorek, które wogóle nie egzystują.

— Tego nie podejrzewam. Kobiety te zeznały prawdę i zaginione rzeczywiście u nich zamieszkały.

— Wobec tego nie rozumiem, co pan ma na myśli?

— Podejrzewam, że panna Dolly Moore, narzeczona zatrzymanego, odegrała artystycznie role wszystkich zaginionych dziewcząt, podając wszędzie fikcyjne nazwiska.

— Zapomina pan o tem, że jedna gospodyni podaje rysopis zaginionej, jako blondynki, dwie mówią, że były to szatynki, a jedna nawet określa ją jako rudą.

— A czy panna Moore nie mogła mieć peruki? Zresztą mam pewne dowody, że May dla wzbudzenia sensacji dał się aresztować, jako podejrzany o czterokrotne morderstwo.

— Zechce mi pan powiedzieć, jakie pan ma dowody? — zapytał Bartels ironicznie.

— Przypuszczam, że wystarczy panu fakt, że dwie z rzekomo zaginionych dziewcząt wysłały oferty na trzy dni przed ukazaniem się ogłoszenia.

— Czy to możliwe??? — krzyknął Bartels zdumiony.

— Tak jest i to nasunęło mi pierwsze podejrzenie, że mamy do czynienia z mistyfikacją, zresztą panna Moore w czasie mojej bytności u niej mimowoli sama się zdradziła, mówiąc, że co do wystawienia drugiej jego sztuki będę się mógł porozumieć z Mayem osobiście.

Tu opowiedziałem Bartelsowi przebieg mojej rozmowy z narzeczoną aresztowanego i pod jakim pretekstem do niej poszedłem.

— Ale nas nabrał ten gagatek. Wyobrażam sobie minę „starego", jak się dowie, że przez kilka tygodni szukaliśmy urojonego mordercy. Ale co pan zamierza dalej robić?

— Przedewszystkiem dokonam rewizji u panny Moore, jestem pewny, iż znajdę u niej coś kompromitującego, o ile zaś była na tyle ostrożna, że nic się nie znajdzie, to wtedy powiem jej wręcz o co ich podejrzewam i jestem przekonany, że uda mi się skłonić ją do przyznania się. Zanim jednak do niej pójdę, obejdę sklepy ze starzyzną i pokażę straganiarzom pozostawione przez rzekome ofiary rzeczy. Może w ten sposób uda mi się zebrać przeciw niej jeszcze dodatkowy materjał i o ile jeden ze straganiarzy ją pozna, jako tę, która kupowała walizki lub starą garderobę, wtedy będziemy mieli sprawę zupełnie wyjaśnioną.

Omówiwszy dokładnie plan dalszego działania, udaliśmy się zpowrotem do biura. Tegoż jeszcze dnia w towarzystwie kilku kolegów udałem się z rzeczami zaginionych w okolicę, gdzie mieszczą się sklepy ze starzyzną.

*Dalszy ciąg jutro.*



— Dlaczego pan się właściwie śmieje?

— Dlaczego? Panby się nie śmiał, gdyby pan wiedział, że się pan zderzył z dyrektorem swojego towarzystwa ubezpieczeń?

## Tłumaczenie snów naszym Czytelnikom

**Maryla. Wiochna B. (Piotrków Tr.).** Ma Pani fałszywych doradców. Będzie Pani żyła długo i w zdrowiu. Kłótnia będzie. Ciekawe wiadomości nadejdą. Pieniądze otrzyma Pani.

**Pani Ola Kasztelanka pisze:** „Śniło mi się, że jestem sama o zmierzchu w pokoju, na prawej ręce mam rękawiczkę białą, zamszową. Od wskazującego palca do końca dłoni biegnie łata, ładnie przyszyta. Głos niewidocznego mężczyzny mówi: „On ożeni się z tobą, ale za 3 lata rzuci cię". Zdumiona patrzę na rękawiczkę, jak można z łaty przepowiadać? Byłam tą wróżbą bardzo zmartwiona."

•

**Sen powyższy jest dla Pani bardzo** pomyślny, wróży bowiem wielkie szczęście najdalej za 3 lata. Spotka Pani blondyna. Strata niewielka będzie.

**S. M. 6. Jest Pani uzdolniona.** W przyszłości czeka Panią daleka podróż. Poweźmie Pani ważne postanowienie. Pogodzi się Pani ze znajomym.

F. F. Fedrekewicz. Będzie rozmowa z osobą nie polskiej narodowości. Pieniądze otrzyma Pan. List nadejdzie, lub papier urzędowy. Spędzi Pan mile chwile w gronie znajomych.

Toleńka. Ktoś będzie z Pani drwił. Życzenie spełni się. Przyjemny wydatek czeka Panią. Sprzeczka z bliską osobą.

Biały djament 8888. Pozna Pani bliżej swego ukochanego. Sny Pani nie wskazują, czy dojdzie między wami do narzeczeństwa. Przepowiadają jednak zamążpójście w ciągu najbliższych paru lat. Pierścień z niebieskiem oczkiem przyniesie Pani szczęście.

Apolońcia 2411. Warunki materjalne zmienią się na lepsze. Rozrywka będzie w towarzystwie bliskiej osoby. Spotka Pani blondynkę. O premjach sny Pani nic nie mówią

Irena z Grochowa. Wyjdzie Pani zamąż w niedalekiej przyszłości. Będzie Pani w małżeństwie szczęśliwa. Sen Pani zdradza nieprzeciętną inteligencję. Szatynka jest Pani życzliwa.



# Teściowa zastrzeliła zięcia

## Sensacyjna rozprawa przed sądem w Warszawie

Stołeczny Sąd Okręgowy rozważać będzie ciekawą sprawę, będącą echem głośnego w swoim czasie procesu Wandy Żegiestowskiej, zabójczyni swego zięcia ś. p. Romualda Salacińskiego.

**Mieszkająca wraz z córką i** zięciem Wanda Żegiestowska, uważając Salacińskiego za sprawcę wszystkich nieszczęść swej córki, oddała do niego 3 strzały rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu.

**Proces Żegiestowskiej obfitował w wiele interesujących momentów.**

Oskarżona przedstawiła zięcia jako potwora i brutala, który maltretował żonę i przez uderzenie jej kiedy była w odmiennym stanie spowodował poronienie.

Zeznania świadków były bardzo różnorodne, fakt jednak, że sylwetka moralna zabitego wypadła na procesie nie w najlepszym świetle.

Na tle tego procesu ukazała się w jednem z pism stołecznych wzmianka p. t. „Matka mścicielka zastrzeliła męża swej córki". Autor wzmianki pisał, że Salaciński żył z żoną bardzo źle, zachowywał się brutalnie, a nawet często bił ją... gdy była w odmiennym stanie, mąż brutal uderzył ją tak silnie, że nastąpiło poronienie, wskutek którego młoda kobieta wkrótce zmarła.

Dotknięty temi zarzutami ojciec zmarłego Stanisław Salaciński, uważając, iż wzmianka zniesławiła dobre imię i pamięć zmarłego, a także obraziła jego uczucia, jako ojca, wystąpił za pośrednictwem adw. H. Silberlasta do sądu przeciwko redaktorce odpowiedzialnej pisma.

Na pierwszej rozprawie obrońca oskarżonej adwokat Aleksander Rozenberg ujawnił autora artykułu, a nadto wnosił o przesłuchanie w charakterze świadka Wandy Żegiestowskiej, która odbywa karę 6 lat więzienia w Fordonie. Sąd ten wniosek uwzględnił i świadka tego przesłuchano w drodze rekwizycji. Żegiestowska złożyła wyczerpujące zeznanie, przedstawiające zięcia w najczarniejszych barwach. Był dla żony zły i niekulturalny, z lubością jej dokuczał, psuł radjo, aby nie mogła słuchać, bił ją i katował, a gdy była w ciąży, kopnął ją tak silnie w okolicę brzucha, że spadła z łóżka a następnego dnia z całej siły uderzył ją w piersi powodując poronienie, a po 10 dniach nastąpiła jej śmierć.

Rozprawa, której przewodniczy sędziaIeszniewski, wzbudza duże zainteresowanie. Wynik tej sprawy ma decydujące znaczenie dla Żegiestowskiej, która wniosła do Sądu Najwyższego prośbę o rewizję procesu, podając nowych świadków, powołanych zresztą na dzisiejszą rozprawę.



## W CZTERY OCZY

### Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

# Co ma zrobić zdradzona kobieta

„Wiośniane kwiatki" ledwo się ukazują, a już piszą:

„Szanowny Panie Redaktorze! I my pragniemy wypowiedzieć się w sprawie, jaką poruszyła p. „Lili - girlsa", twierdząc, że mężczyźni są podli, nikczemni i t. d.

Popieramy zdanie p. Lili, chociaż nie w zupełności. Tak, dzisiejsi mężczyźni dążą przeważnie do zdobycia kobiety.

A jednak są jeszcze jednostki, które nie zasługują na tę nazwę. Jednak ich jest niewielu.

Naprzykład, są mężczyźni, którzy kochają kobietę, lecz nie starają się umilić jej szarych godzin, przeciwnie, gorzej je poszarzają. Są o nią zazdrośni, kiedy rozmawia z innym. Uważają to za flirt.

Kiedy zaś nadarzy im się sposobność zdradzenia jej, czynią to bez namysłu. Porzucają, odtrącają, jak zepsutą zabawkę, dążąc do nabycia nowych i świeższych.

Cóż może zrobić kobieta zdradzona i tak nikczemnie porzucona?

Przeważnie szuka zapomnienia u boku innego. Wtedy „ukochany" jej zwraca się do obecnego wielbiciela z pogróżkami. Czy tak być powinno? Jeżeli nić miłości została zerwana, dlaczego ma się cnwiać na wietrze, czyż nie lepiej związać ją z inną nicią mocniejszą, odpowiedniejszą i t. d.? A jednak nie można, ponieważ jest mocno trzymana w ręku pierwszego.

Są jeszcze tacy, którzy potrafią wszystko zgóry obmyśleć. Upatrują sobie kobietę, starają się do niej zbliżyć, a kiedy to nastąpi, oplatają ją sidłami swych kłamliwych uczuć. Po zaspokojeniu swych zmysłów odchodzą jak jasny dzień, bez słowa pożegnania.

Dlaczego mężczyźni po zdobyciu kobiety przed ślubem przeważnie się nie żenią? Który z Czytelników śmiało nam nato odpowie?

Muszę przyznać, że przykro mi wydawać taki sąd o mężczyznach. Lecz cóż zrobić, kiedy tak jest. Wolałabym napisać coś chwalebniejszego.

A więc, mężczyźni, nie dążcie do zdobycia kobiety, lecz do miłości czystej, takiej jaką obdarzał Waldemar Stefcię w powieści „Trędowata" Heleny Mniszkówny.

*

**Dużo w tem racji. Nawet bardzo wiele. Stwierdzamy natomiast, że jednak bardzo często mężczyźni potwierdzają ślubem zaciągnięte zobowiązania przedślubne.**

**W każdym razie chętnie zamieścimy głosy będące odmiennego zdania, jak również te, które się z tem zgadzają.**

# Pasja do kobiet

## zaprowadziła go na 2 lata do więzienia

Mieszkaniec wsi Józefów koło Otwocka Jan Pawłowski odznacza się niezwykłą pasją do kobiet.

W Józefowie urządzono zabawę taneczną, na którą przybył Pawłowski, mocno już podchmielony. W czasie zabawy Pawłowski wywołał z sali swoją znajomą 18-letnią Zofję Z., która nie przeczuwając, jakie ma zamiary Pawłowski, poszła za nim. Gdy młodzi znaleźli się o 15 kroków za progiem, Pawłowski schwycił dziewczynę za gardło i zatkawszy jej usta, usiłował wciągnąć w krzaki.

W pewnym momencie Pawłowski rękę z szyji dziewczęcia przeniósł gdzieindziej, a z tego Zofja Z. skorzystała i podniosła alarm.

Na krzyk dziewczyny zbiegli się uczestnicy zabawy i uwolnili kobietę z opresji.

Na wczorajszej rozprawie okazało się, że Pawłowski był już skazany za zgwałcenie na rok więzienia. Opuścił więzienie naskutek amnestji.

Wczoraj Sąd wymierzył mu karę 2 lat więzienia za usiłowanie gwałtu i Pawłowski, aresztowany na sali, powrócił do kryminału.

# Za przywłaszczenie 1 zł. 20 gr.

## grozi kara 10 lat więzienia

Niezwykłą sprawę, bo zaledwie o 1 zł. 20 groszy rozpoznawał wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie w składzie 3 sędziów.

Była to sprawa woźnego zarządu miejskiego w Zakroczymiu Antoniego Bonisławskiego Bonisławski pełnił funkcje kasjera miejskiego, ściągając od straganiarzy opłaty targowe.

Do wiceburmistrza Zakroczymia dotarła wiadomość, że Bonisławski wydaje kwity nie ostemplowane datownikiem, a następnie odbiera je od płatników i następnego dnia wydaje kwity, już ostemplowane, po raz drugi.

Zarządzono ścisłą kontrolę, w której udział wziął sam wiceburmistrz. Kontrola ta wykazała, że 3 płatnicy mieli kwity nieostemplowane. Strata zarządu miejskiego wynosiła 1 zł. 20 gr. Przeprowadzono dochodzenie, policja badała przez dłuższy czas wielu świadków, aż wreszcie prokuratura sporządziła akt oskarżenia. A ponieważ przestępstwo, zarzucone Bonisławskiemu, zagrożone jest karą do 10 lat więzienia, sprawa nie mogła być rozpatrzona przez jednego sędziego i musiała iść na sesję kompletową.

Bronisławski do przywłaszczenia 1 zł. 20 gr. nie przyznawał się, twierdząc, że zarzut wynikł na tle niechęci osobistej.

## Na małej wokandzie...

# Kogut na Kogucie

*(A. E.) — Maciej Kogut, gospodarz ze wsi Lipy, poganiał konika. Za nim, na wozie, siedział młody warszawianin, pan Stanisław Kułkiewicz.*

*Naraz pan Kogut zauważył pod lasem jakąś postać. Ale że wzrok miał słaby, a zmierzchało się już, więc zapytał:*

*— Czy to chłop, czy baba?*

*Pan Stanisław spojrzał w stronę lasu.*

*— To chłop — mruknął.*

*— Aha.*

*— A może i baba — dodał pan Stanisław.*

*— Baba?*

*— Tak. Chociaż możliwe że chłopak młody...*

*Gospodarz zerknął podejrzliwie na pana Stanisława.*

*— ...albo dziewczyna — ciągnął warszawianin. A może wogóle mały dzieciak.*

*Pan Kogut chwycił za bat.*

*— A ty lachudro warsiawiaku! — krzyknął. — Chociaż jo wsiowy, to nie będzies ze mnie głupiego robił!*

*Biedny warszawiak, widząc co się święci, zeskoczył z wozu i począł uciekać. Ale parę batów zdążył oberwać.*

*Przed sądem pan Kogut bronił się spokojnie i rzeczowo.*

*— To musi nie jo byłem — mówił — bo w nasej wiosce to jesce jeden Maciej Kogut je, mojego wuja syn.*

*A był i drugi Maciej Kogut, ojca mojego stryjeczny brat, ale właśnie miesiunc, jak go pochowano. To musi właśnie ten był.*

*Inszy znowu Maciej Kogut we wiosce mieska, co się tyz Lipy nazywa, tylko ze nasa, to som Lipy Duże, a jeich to Lipy Małe.*

*Znakiem tego to nie jo byłem, panie sędzio, tym bardziej, ze w ty wiosce Lipy Małe mieska jesce młody Maciej Kogut, starego Macieja syn.*

*— Cy pan mnie poznaje? — zwrócił się oskarżony do pana Stanisława.*

*— Poznaję.*

*— No właśnie. Bo te wszystkie nase Koguty to jeden do drugiego kubek w kubek podobne.*

*A co do tygo pana warsiawiaka, to skoda wielga, zem mu jesce z parę razy butem nie przyłożył, zeby się ze wsiowych ludzi wiency nie wydziwioł.*

*Rozumi się, ze nie o sobie tera mówie; ino o tem drugiem Macieju Kogucie!*

*

*Sąd skazał pana Koguta na dwa dni aresztu z zamianą na 10 złotych grzywny.*



# Zbrodnia zredukowanego

## Strzał w serce pozbawił życia właściciela fabryki

We wsi Zawisty Dzikie pod Małkinią zwolniono przed kilku dniami z pracy buchaltera Zyg. Zyskowskiego. Zwolnienie nastąpiło wskutek upijania się przezeń i zaniedbywania w pracy.

Onegdaj Zyskowski przyszedł pijany do kantoru fabryki, zwracając się do właściciela Bolesława Gołębiowskiego z żądaniem ponownego przyjęcia go do pracy. Gołębiowski odmówił kategorycznie. Wtedy Zyskowski dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do Gołębiowskiego, trafiając go w rękę i serce. Gołębiowski padł trupem na miejscu.

Zabójca sam zatelefonował do policji w Małkini, zawiadamiając o dokonanej przez siebie zbrodni. Zabójcę osadzono w więzieniu w Łomży.

Gołębiowski zostawił żonę i czworo dzieci, Zyskowski — żonę i sześcioro dzieci.

**Konrad Rylski**

# W szponach gangsterów

## Powieść — film z życia gangsterów chicagowskich

— Ach, mister Fred — z ciekawością zapytała pani Mary — czy mi pan nareszcie powierzy tajemnicę pańskiego planu?

— Nie, pani Mary — odpowiada zamiast Freda Green — plan ten musi pozostać tymczasem w tajemnicy. Tylko mnie samego poinformował mister Fred o swym planie. Podjąłem się urzeczywistnić go. Ale wystarczy, by pani powiedziała słówko tylko — i cały trud naszego niezrównanego mister Freda pójdzie na marne. Rozumie pani? Przecież chodzi tu o pani sprawę. Lepiej więc, by plan ten pozostał w jak najściślejszej tajemnicy.

Gdy mister Green był już na progu kancelarji więzienia, zwrócił się do naczelnika:

— Panie naczelniku, omal nie zapomniałem o jednej z najważniejszych spraw. Niech pan wciąż pamięta o tem, że miss Nora posiada niezwykły dar hipnotyzmu. Zdołała ona w ten sposób usidlić już niejednego mężczyznę, tem bardziej może jej się to udać ze strażniczkami. Potrafi ona je zahipnotyzować i w taki sposób ułatwić sobie komunikowanie się z gangsterami albo wręcz ucieczkę. Niech pan o tem pamięta. Proszę wydać surowy zakaz pozostawania w celi miss Nory dłużej, aniżeli kilka sekund...

Fred dodał do słów sędziego:

— Panie naczelniku, niech pan pamięta, że ma pan do czynienia z niezwykłym więźniem, który nie zrezygnował jeszcze ze swych planów ucieczki. Niech się pan więc ma na baczności.

Sędzia opowiedział o próbie zahipnotyzowania go przez miss Norę. Wstydził się poprostu przyznać, że ta demoniczna kobieta nie opanowała go omal swem przenikliwem spojrzeniem.

Green, Fred i pani Grabina wrócili zpowrotem do Chicago.

Gdy się już żegnali, sędzia Green zwrócił się do pani Mary.

— O jedną rzecz proszę panią usilnie. Niech pani w żadnym wypadku nie opowiada nikomu, nawet własnej siostrze o tem, że miss Nora znajduje się w więzieniu w Bostonie.

### ROZDZIAŁ PIĘTNASTY

### W samotnej celi

Minęło kilka dni.

Miss Nora spacerowała nerwowo tam i zpowrotem po swej celi. Ręce jej były skute kajdanami. Tylko na noc zdejmowano jej kajdanki z rąk.

Nie myślała teraz ani o krześle elektrycznem, ani o wydostaniu się z celi więziennej.

Jedna tylko myśl utkwiła jej w głowie i bezustannie ją dręczyła. Myśl o Edingu wżarła się w jej mózg i nie dawała jej spokoju.

Nie mogła znaleźć sobie miejsca. Wysiłkiem swej żelaznej woli starała się panować nad sobą, by nie postradać zmysłów.

Czy jest naprawdę możliwe, by Eding w taki sposób postąpił? Przecież dał jej ostatnio tyle dowodów, że ją namiętnie, bezgranicznie kocha. Czy wyzwolił się z pod jej wpływu? Teraz, gdy ona jest w więzieniu, gdy grozi jej niebezpieczeństwo krzesła elektrycznego, teraz miałby Eding popełnić taką nikczemność i opuścić ją, wracając do swej żony?

A jeśli jest to prawdą, świadczyłoby to o tem, że Eding grał podwójną rolę, a gdy tylko ją porwano, opuścił jej towarzyszy.

Nie, nie wierzy w to, by Eding mógł odgrywać tak dwuznaczną rolę. Przecież posiada prawy charakter, kryształowo czystą duszę, a tak postąpić może tylko podły człowiek.

Cóż się więc stało?

Z początku zapewniano ją, że został aresztowany. Być może, że pod przymusem odprowadzono go do domu, a teraz strzegą, by im nie uciekł.

Ale, w takim razie, jak to jest możliwe, by o niej, kochance, którą jeszcze przed paru dniami uwielbiał, której dał tyle dowodów bezgranicznej miłości — mówił teraz z pogardą i nienawiścią? A może pani Grabina kłamie? Kłamie bezczelnie, poto by się na niej zemścić?

Nic nie wie, żadnych wiadomości nie posiada, jest tu żywcem pogrzebana. Nie ma żadnego kontaktu z otaczającym ją światem. Ileby dała za jedną wiadomość, czy prawdą jest, że Eding wrócił zpowrotem do swej żony! Ale jak może się o tem dowiedzieć? Jak może skomunikować się znowu ze światem gangsterów, zawiadomić ich, gdzie się znajduje?

Spaceruje nerwowo po celi tam i zpowrotem i zagryza wargi.

Nagle zadrżała i przystanęła. Nadsłuchuje. W kącie celi, gdzie jest przymocowane łóżko, słyszy jakiś szmer. Zbliża się do kąta, i opiera głowę o ścianę. Tak, słychać jakieś pukanie, jakgdyby ktoś wbijał gwóźdź w ścianę, albo próbował wyświdrować w ścianie otwór.

Serce jej bije coraz żywszem tętnem. Co się stało? Może dają jej w ten sposób znak, że o niej pamiętają, a może ktoś szykuje dla niej podkop, którym będzie mogła umknąć?

Zapukała kilka razy w ścianę. Odpowiadają jej. Puka raz po raz. Znów jej odpowiadają.

Któż tam siedzi w sąsiedniej celi? Gangster? Na pewno dowiedział się o tem, że tu jest ona, i chce w taki sposób porozumieć się z nią. Może jej przyjaciele chcą ją stąd wyzwolić? Może to podkop?

Nie odstępuje od miejsca, skąd dochodzi tajemnicze pukanie. Co chwila spogląda na drzwi, by przekonać się, czy z „judasza" nikt tu nie zagląda.

Miss Nora nachyla się. Słyszy wyraźnie, jak ktoś świdruje w ścianie, słyszy, jak opadają kawałki muru. Teraz nie ma już wątpliwości. Ktoś wierci w ścianie dziurę, by mieć dostęp do jej celi. W sąsiedniej celi siedzi ktoś z jej najbliższych.

Serce jej jest pełne niepokoju, jak morze w czasie burzy. Oczy jej iskrzą się z radości i zdumienia. Skończy się jej przeraźliwa samotność, wnet będzie mogła pomówić z kimś z towarzyszy.

Ciekawi ją, któż to może być w sąsiedniej celi. Mężczyzna, czy kobieta? W tem więzieniu siedzą również mężczyźni. Któż więc mógł się tu obok niej znaleźć?

Ciekawość jej i podniecenie wzrastają z chwili na chwilę. Obawia się, by strażnicy nie usłyszeli pukania w ścianie. By zagłuszyć odgłos świdrowania spaceruje po celi, stukając pantoflami.

Co chwila zbliża się do kąta, skąd doszły ją dźwięki i nadsłuchuje. Coraz donośniej słychać pracę świdra. Wyraźnie już może odróżnić zgrzyt żelaza po betonie. Dźwięki te dochodzą już tak wyraźnie, że jest przekonana, iż za chwilę wyjrzy w jej celi ostrze świdra.

Niespokojnie spogląda w stronę drzwi. Czy ktoś nie obserwuje z „judasza"? Nie. blaszka „judasza" jest zasunięta. Szczęśliwy zbieg okoliczności! Prawie co kwadrans zbliża się do drzwi strażniczka i zagląda do wnętrza. Teraz nikt już dawno nie zaglądał.

— Prędzej, byle prędzej — dodaje otuchy nieznajomemu w myślach.

Nareszcie odłamał się skrawek muru, niedaleko łóżka. Powstał otwór, z którego wyjrzał koniec świdra.

Miss Nora kładzie się na podłodze. Trudno jej to uczynić, bo ręce ma związane, ale wkońcu udaje się to jej, zresztą, nie zważa teraz na żadne cierpienia i niewygody.

Koniec świdra znikł. Przykłada usta do otworu i ostrym, cichym głosem pyta:

— Hallo, kto tam? Odpowiedzcie!

Nikt nie odpowiada. Pragnie jeszcze raz zapytać, ale w tej chwili wypada z otworu zwinięty liścik.



Uchwyciła skrawek papieru w usta. Rozwinęła go również zębami, bo ręce jej są skute kajdanami. Biegnie szybko do okna, by tam przeczytać zawartość tajemniczego listu.

**Dalszy ciąg jutro.**

# Najbardziej znienawidzony człowiek

## Jest nim zaciekły przeciwnik psów

„Austin Charles Barnun przybył do Chicago i znajduje się w swem mieszkaniu". Ta wiadomość lotem błyskawicy obiegła miasto i w godzinach popołudniowych zebrały się setki kobiet przed domem Barnuna i demonstrowały przeciw jego zatrzymaniu się w Chicago. Lecz Barnun poprzednio już zdążył uciec i zniknąć z Chicago.

Barnun jest bezsprzecznie najbardziej znienawidzonym człowiekiem Stanów Zjednoczonych. Przed 6 laty ściągnął na siebie nienawiść wszystkich miłośników zwierząt. Jego żona posiadała 6 małych piesków salonowych i wydawała na nie niezmiernie dużo pieniędzy. Barnun, jak mógł, zwalczał tę namiętność żony do piesków. Wreszcie, gdy jego błagania, prośby i groźby nie odniosły skutku, zabił ulubieńców żony.

Pani Barnun była do żywego oburzona postępowaniem męża i wniosła do sądu skargę rozwodową, a poza tem wypowiedziała mu zaciętą walkę, oskarżając publicznie o okrucieństwo. Zczasem ta walka przybrała tak groźne dla Barnuna rozmiary, że był zmuszony spieniężyć wszystkie swe nieruchomości w Chicago i opuścić miasto.

Miało to jeszcze i ten skutek, że Barnun zaczął się bronić. Żona starała się zmobilizować przeciw niemu wszystkich miłośników psów, on zaś wypowiedział zaciętą walkę absurdalnej modzie, która nakazuje paniom posiadanie i pieszczenie małych piesków salonowych.

W tajemnicy finansował on chicagowskie czasopismo „Oerl magazine", na którego łamach wypowiadał swe myśli o kobietach, które nie mogą być bez piesków.

„Istnieją 4 typy kobiet, które nie mogą się obejść bez piesków" — pisał Barnun. Najsympatyczniejszy z nich to kobieta, która przez całe życie zostaje dzieckiem i musi mieć jako zabawkę lalkę. lub pieska. Drugim typem według Barnunna, jest kobieta, która posiada pieska w domu tylko w tym celu, by mężczyznę doprowadzać do wściekłości i zamieniać ich życie w piekło na ziemi. W roku 1922 około 3000 małżeństw rozwiodło się wyłącznie z tego powodu, że pieski psuły harmonję pożycia małżeńskiego.

Następnym typem, to kobiety, których serce wypełnia miłość do zwierząt. Tego rodzaju kobiet należy unikać jak zarazy. Są one czułe, lecz posiadają język, który potrafi zburzyć szczęście 10 małżeństw, a nie jednego.

Do czwartego typu należą kobiety, których miłość do zwierząt jest tylko środkiem, mającym prowadzić do celu. Mały piesek odgrywa w tym wypadku rolę impresarja. Szczeka tylko na tych panów, z którymi jego pani pragnie zawrzeć znajomość, i nie przestaje warczeć dopóty, dopóki cel nie zostanie osiągnięty...

Mimo wielkiej dozy złośliwości, wywody Barnuna są dość objektywne. Lecz uraziły one bardzo kobiety. Rozwścieczone kobiety obległy redakcję pisma, a gdy policja rozproszyła je, nabyły wszystkie egzemplarze z artykułem Barnuna i spaliły je na stosie.

W tym czasie Barnun polecił wydrukować nowe wydania we wszystkich większych miastach Ameryki i wkrótce numer pisma z artykułem o psach cieszył się wielką poczytnością.

W ubiegłym roku Barnun, który nie zaniechał walki z umiłowaniem kobiet do psów, przebywał w Los Angeles i został poznany. 4 kobiety napadły go i dotkliwie zraniły. Po wyjściu ze szpitala Barnun w obawie przed swemi przeciwniczkami opuścił Los Angeles.

W związku z ostatnią demonstracją chicagowską przeciw Baruunowi ustalono, że nie może on się nigdzie pokazać publicznie, ponieważ posiada ponad 400.000 przeciwniczek. Tyle bowiem członków liczą kluby miłośników psów, które założyła pani Barnun od czasu, gdy mąż zabił jej 6 ulubionych piesków.

# WIESCI SPORTOWE

## Na mistrzostwa bokserskie Polski

Kapitan związkowy WOZB-go. p. Cendrowski, wyznaczył następujących pięściarzy warszawskich na Mistrzostwa Polski w Łodzi:

musza: Baśkiewicz (Rundsztejn),
kogucia: Czortek (Teddy),
piórkowa: Kowalski (Forlański),
lekka: Bąkowski (Łukaszewicz),
półśrednia: Seweryniak (Doroba II),
średnia: Pisarski (Kolczyński),
półciężka: Doroba I (Karpiński),
ciężka: Węgrowski (Sowiński).

Mistrz Polski w w. piórkowej Polus (Warszawianka) wyjeżdża ponadto jako obrońca tytułu.

W wyżej podanym składzie brak nazwisk Miksa i Neudinga, których uważalibysmy za bardziej powołanych do funkcji rezerwowych niż Doroba II i Karpiński. Również w wadze lekkiej Łukaszewicz wydaje nam się lepszym niż Bąkowski.

Karpiński (Warta), który przebywał ostatnio w Warszawie i nosił się podobno z zamiarem wstąpienia do Warszawianki, został zawiadomiony przez Wartę, że otrzyma zwolnienie tylko w wypadku zapisania się do jednego z klubów w Równem. Do żadnego z klubów stołecznych Warta zwolnienia nie udzieli.

## Skoda — Gwiazda 10:2

W środę na boisku Skry, rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Skodą i Gwiazdą. Zwyciężyła wyosko Skoda 10:2. Skoda grała b. ładnie. W drużynie żydowskiej zawiodła obrona, a szczególnie bramkarz.

Gwiazda walczy w sobotę z Makabi (Łódź), w niedzielę z Czarnymi w poniedziałek z silną drużyną KPW (Ostrów). Wszystkie mecze rozegrane zostaną o godz. 16 na boisku Skry.

## Polonja — Makabi 5:0

Składy drużyn: POLONIA: Korniejewski; Bułanow II, Szczepaniak; Pigłowski, Karolak, Skrzypek; Bułanow III, Ciszewski, Odrowąż, Kruk, Puchniarz.

MAKABI: Kerensztein; Broder, Zysman; Wajcman, Kühl, Estreich; Kirszenbaum, Ubfal, Sarnacki, Łapon, Rubin. Sędzia p. Kafliński dobry.

Spotkanie towarzyskie rozegrane na boisku Polonji zakończyło się zasłużonem (choć w zbyt wysokim stosunku) zwycięstwem ex-ligowców. Makabi trzymała się dzielnie jedynie do przerwy, i nie dopuszczała ataku Polonji do strzału. W tym okresie udało się tylko raz Bułanowi III uzyskać jedyną bramkę (30 minuta).

Po przerwie Makabi w dalszym ciągu nieźle się broni, opada jednak pod koniec z sił. Wyzyskuje to Polonja strzelając w ciągu 10 minut 4-ry bramki. Łupem podzielili się: Ciszewski, Puchniarz, Bułanow III i Odrowąż.

Zwycięzcy grali i tym razem wyjątkowo anemicznie i przy takiej grze nie rokujemy Polonji nadziei powrotu do Ligi. Na wysokości zadania stała, jak zwykle para obrońców: Szczepaniak — Bułanow II. Reszta — przeciętnie.

W Makabi wyróżnić należałoby Kerensztein (bramka), Brodera (obrońca), no i chętnego do gry Rubina (lewe skrzydło).

## Nowe nominacje

Wydział Spraw Sędziowskich przy Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej uchwalił już terminy egzaminów dla 80 kandydat. do kadr sędziowskich. Egzamina które odbędą się w sobotę, dn. 18 kwietnia poprzedzone zostaną dwudniowym kursem (w dn. 16 i 17 kwietnia).

Na tym samym posiedzeniu Zarządu WSS-u zakfalifikowani zostali do prowadzenia zawodów ligowych pp. Malczak Miecz., Mosiński, Fass, Bergtal i Frank, do prowadzenia zawodów międzyokręgowych pp. Kafliński, Persiak, Kempiński i Sonnenschein. Sędzia tymczasowy p. Porczyński został sędzią rzeczywistym.

Wydział spraw sędziowskich grupuje w tej chwili 26 sędziów.

## Polacy w Atenach

**Bukareszt.** W poniedziałek popołudniu przylecieli samolotem do Bukaresztu reprezentanci tenisu polskiego w składzie: Jędrzejowska, Tłoczyński, Hebda i Spychała.

Polacy przenocowali w Bukareszcie, a we wtorek rano, wystartowali z lotniska bukareszteńskiego w dalszą drogę do Aten na mistrzostwa Grecji.

Wraz z zawodnikami przybył do Bukaresztu kierownik ekspedycji, red. K. Gryżewski.

**New-York.** Mistrz olimpijski w skoku wzwyż z roku 1924 w Paryżu oraz b. rekordzista świata w tej samej konkurencji, amerykanin Harold Osborn, na zawodach w St. Louis, rozegranych w niedzielę, ustanowił nowy rekord świata w skoku wzwyż z miejsca, uzyskując wynik 167,8 cmt.

**Berlin.** W berlińskim Pałacu Sportowym odbył się w poniedziałek wieczorem międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym mistrz Niemiec, Berliner Schlittschuh-Club w obecności 7 tys. widzów pokonał sztokholmską drużynę AIKA w stos. 5:2 (2:1).

W przerwach meczu wystąpiły w pokazie jazdy figurowej Szwedka Hulten i Wiedenka Stenuf.

# Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

Wczoraj, w drugim dniu losowania 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, wygrane padły na numery następujące (pierwsze liczby oznaczają Nr. serji, drugie — Nr. obligacji):

**Po 500 zł. na N-ry:** 525 — 2, 692 — 2, 1381 — 2, 1453 — 2, 1692 — 2, 1863 — 46, 2031 — 46, 2965 — 46, 2971 — 2, 3261 — 46, 3454 — 46, 3437 — 2, 4653 — 2, 6377 — 2, 5820 — 46, 5851 — 2, 6346 — 46, 6857 — 46, 6971 — 46, 6973 — 46, 7763 — 2, 7845 — 46, 8226 — 2, 8485 — 46, 9129 — 2, 9318 — 2, 9403 — 46, 9547 — 2, 9804 — 46, 10368 — 46, 10733 — 46, 10828 — 46, 11455 — 2, 11251 — 46, 11381 — 46, 11552 — 46, 11505 — 46, 12021 — 46, 12239 — 46, 12559 — 2, 12666 — 2, 13420 — 2, 13383 — 46, 13708 — 2, 14174 — 46, 14257 — 46, 14338 — 2, 14434 — 2, 15136 — 2, 15363 —2, 15485 — 46, 16226 — 2, 16766 — 2, 17072 — 46, 17690 — 46, 18180 — 2, 18715 — 46, 18957 — 2, 18821 — 2, 19166 — 2, 19122 — 2, 19387 — 46, 20125 — 46, 20247 — 46, 20649 — 46, 20890 — 2, 21393 — 2, 21597 — 2, 21934 — 46, 22748 — 2.

**Po 300 zł. na N-ry:** 3 — 23, 68 — 39, 1 — 39 170 — 39, 195 — 20, 221 — 20, 266 — 35, 398 — 39, 337 — 23, 348 — 30, 390 — 30, 451 — 30, 513 — 23, 549 — 35, 556 — 23, 693 — 20, 762 — 30, 762 — 35, 806 — 30, 818 — 20, 838 — 20 882 — 39, 1041 — 29 1127 — 23, 1163 — 30, 1291 — 20, 1463 — 39, 1366 — 30, 1621 — 35, 1624 — 33, 1717 — 23, 1737 — 39, 1831 — 35, 1884 — 30, 1938 — 30, 1948 — 39, 1994 — 20, 2028 — 39 2013 — 23, 2088 — 23, 2118 — 23, 2121 — 30, 2076 — 39, 2019 — 39, 2243 — 23, 2237 — 23, 2281 — 23, 2299 — 33, 304 — 33, 2348 — 39 2640 — 39, 2649 — 39, 2683 — 23, 2810 — 35, 2877 — 23, 2931 — 39, 3079 — 20, 3127 — 30, 3155 — 35, 3181 — 20, 3184 — 30, 3341 — 35, 3390 — 35, 3409 — 33, 3524 — 23, 3662 — 30, 3658 — 20, 3699 — 20 3643 — 30, 3715 — 20, 3673 — 39, 3847 — 39, 3917 — 35, 3931 — 39, 3967 — 20, 4044 — 20, 4037 — 35, 4194 — 39, 4194 — 30, 4217 — 30, 4227 — 30, 4291 — 23, 4280 — 39, 4314 — 33, 4440 — 23, 4463 — 39, 4531 — 39, 4568 — 30, 4616 — 30, 4698 — 23, 4618 — 20, 4627 — 23, 4702 — 23, 4729 — 23, 4834 — 20, 4832 — 30, 4941 — 39, 5027 — 39, 5070 — 23, 5080 — 20, 5129 — 30, 5316 — 39, 5337 — 30, 5387 — 23, 5393 — 35, 5439 — 39, 5488 — 35, 5334 — 39, 5345 — 20, 5606 — 35, 5673 — 35, 5777 — 27, 5896 — 20, 5946 — 23, 6225 — 30, 6227 — 39, 6267 — 35, 6308 — 30, 6351 — 39, 6331 — 33, 6364 — 30, 6412 — 23, 6437 — 39, 6856 — 23, 6605 — 35, 6759 — 23, 6805 — 39, 6850 — 23, 6903 — 23, 6930 — 23, 6939 — 20, 6950 — 35, 7055 — 20, 7078 — 35, 7310 — 33, 7323 — 39, 7368 — 35, 7408 — 39, 7483 — 23, 7617 — 39, 7746 — 23 7784 — 35, 7921 — 20, 9121 — 20. 8137 — 23, 8305 — 30, 8616 — 30, 8622 — 35, 8620 — 23, 8696 — 35, 8703 — 23, 8764 — 30, 8813 — 20, 8864 — 30, 8873 — 20, 8876 — 23, 8995 — 39, 9030 — 30, 9114 — 39, 9199 — 20, 9239 — 20, 9284 — 39, 9299 — 20, 9336 — 39, 9348 — 20, 9393 — 35, 9417 — 35, 9448 — 20, 9338—33, 9548—35, 9544—35, 9576—35, 9615 — 35, 9810 — 23, 9900 — 30, 9939 — 20, 9968 — 39, 10049 — 30, 10490 — 23, 10612 — 23, 10626 — 23, 10682 — 30, 10719 — 30, 10868 — 23, 10937 — 39, 11018 — 39, 11027 — 30, 11155 — 20, 11173 — 20, [illegible] — 20, 11241 — 39, 11373 — 23, 11409 — 30, 11488 — 39, 11442 — 20, 11538 — 30, 11512 — 35, 11369 — 30, 11581 — 35, 11603 — 20, 11624 — 35, 11653 — 30, 11660 — 23, 11683 — 23, 11690 — 30, 11863 — 39, 11807 — 20, 11815 — 39, 11883 — 30, 11901 — 20, 11946 — 23, 12057 — 20, 12254 — 23, 12386 — 20, 12416 — 35, 12462 — 23, 12464 — 35, 12660 — 39, 12692 — 30, 12820 — 23, 12899 — 20, 12962 — 30, 13036 — 35, 13041 — 39, 13067 — 30, 13399 — 30, 13415 — 20, 13476 — 35, 13476 — 35, 13354 — 20, 13378 — 39, 13673 — 23, 13699 — 30, 13774 — 30, 13833 — 20, 13845 — 35, 14009 — 30, 14136 — 23, 14410 — 23, 14498 — 35, 14570 — 39, 14640 — 20, 14861 — 35, 14747 — 35, 14943 — 39, 14968 — 39, 14892 — 35, 15041 — 30, 15134 — 23, 15138 — 35, 15360 — 30, 15446 — 30, 15464 — 23, 15522 — 23, 15338 — 20, 15348 — 39, 15616 — 33, 15624 — 39, 15638 — 20, 15762 — 23, 15919 — 30, 15984 — 20, 16079 — 30, 16228 — 33, 16259 — 20, 16287 — 39, 16291 — 20, 16318 — 35, 16473 — 39, 16515 — 33, 16527 — 30, 16593 — 39, 16626 — 23, 16636 — 23, 16636 — 23, 16722 — 30, 16779 — 23, 16731 — 30, 16680 — 39, 17018 — 30, 17110 — 20, 17188 — 30, 17194 — 20, 17254 — 35, 17305 — 35, 17360 — 39, 17373 — 39, 1776 — 30, 17826 — 39, 17828 — 30, 17851 — 20, 17875 — 35, 17960 — 35, 18172 — 35, 18265 — 35, 18457 — 30, 18453 — 20, 18459 — 23, 18484 — 30, 18521 — 23, 18609 — 39, 18682 — 30, 18699 — 30, 18825 — 35, 18858 — 30, 18909 — 23, 18943 — 39, 19115 — 20, 19168 — 20, 19263 — 20, 19538 — 23, 19551 — 35, 19551 — 23, 19451 — 30, 19413 — 23, 19453 — 23, 19487 — 23, 19472 — 30, 19535 — 30, 19555 — 20, 19617 — 30, 19624 — 35, 19509 — 39, 19729 — 20, 19710 — 23, 19909 — 39, 20106 — 20, 20195 — 30, 20318 — 20, 20360 — 35, 20442 — 20, 20493 — 35, 20612 — 30, 20620 — 20, 20695 — 35, 21024 — 20, 21059 — 20, 21187 — 39, 21210 — 20, 21215 — 23, 21283 — 20, 21252 — 39, 21270 — 39, 21371 — 35, 21470 — 23, 21472 — 39, 21544 — 35, 21578 — 33, 21675 — 35, 21703 — 20, 21837 — 20, 21943 — 30, 22029 — 20, 22057 — 39, 22115 — 39, 22345 — 23, 22454 — 39, 22502 — 20, 22547 — 20, 22599 — 33, 22604 — 35, 22718 — 39, 22824 — 35, 22889 — 23.

Dokończenie losowania ukaże się jutro.

# Dodatkowe ciągnienie wielkanocne 34-ej Loterji Państwowej

## GŁÓWNE WYGRANE

**20.000 zł.** na nr.: 179461.

**5.000** na nr-y: 1835 29379 49399 56685 157389 166410 182607 188561.

**2.000 zł.** na n-ry: 2760 7093 16340 43096 48617 78566 136153 135675 143096.

**1.000 zł.** na n-ry: 5178 6125 10030 10618 11551 12532 16557 17107 16342 19881 19634 26083 31879 31135 35200 39660 41971 45274 51450 54957 55933 63985 64359 65271 69898 72196 73857 73116 75171 77744 79479 84066 84186 87418 89643 90279 93670 98457 100282 100995 100996 102872 103579 106113 106258 107754 108764 109240 112426 113441 113760 116308 122963 127118 128547 131835 133659 136154 136985 137414 138145 141932 142343 144922 146195 146206 147493 148175 148838 146274 150387 155185 155705 157620 158579 158948 161417 163022 163437 165631 166953 168175 169193 171238 171578 172480 174447 177690 178302 178429 179434 179455 179955 180566 180827 182364 187522 190246 191619 192109.

## Wygrane po 200 zł.

68 210 65 1019 2351 589 3283 994 4659 748 838 5293 366 621 6552 760 90 811 7848 94 8250 74 626 923 59 9024 845.

10058 301 991 11211 490 526 660 12691 519 703 13101 374 586 943 14505 15097 408 570 607 846 934 16342 17044 407 851 18660 83 19490 634

21606 22088 145 293 23358 886 880 24031 144 25265 26070 27808 28200 29353

30094 498 628 31025 101 32009 99 33438 75 34922 37 73 35567 38844 39175 220 40006 41193 385 417 42550 95 953 43109 294 536 847 44419 45230 864 46734 81 47051 48279.

50295 589 679 51063 192 698 52258 573 96 53937 55047 57127 68 855 986 58152 59571 858

60426 825 61314 62140 273 897 63088 309 418 566 93 64361 916 65133 82 254 597 66913 67480 668 68945

70724 71194 431 685 72426 88 715 860 73089 146 228 37 74152 56 622. 76592 936 77345 588 78152 79780

81067 225 301 82204 320 28 83353 993 84849 85045 404 936 88212 70 89281

90023 234 502 617 91519 657 795 92010 384 763 93188 94629 716 95210 733 43 892 96456 730 889 98263 493 99549 904

100050 101667 878 102089 113 618 103293 104568 105345 447 95 769 107815 996 108585 109130

110243 766 111008 327 415 666 998 112248 583 113585

114853 115347 80 569 116277 341 420 985 117114 118375 704

120181 121539 813 122298 123468 578 718 124014 212 506 686 707 81 125016 525 83 683 801 126986 128286 407 96 129141 48 409 999

130550 725 131468 132106 408 11 655 756 133472 134142 292 438 742 938 135151 304 524 634 136381 679 855 949 138294 96 814 139110 488 742

140501 52 783 889 141066 163 802 142196 391 511 676 143082 320 515 144082 146626 73 827 66 147171 148240 149458

150390 570 151159 388

152456 153064 256 154021 448 677 797 155222 367 544 156184 157557 956 158036 565 86 915 159273 364

160525 899 161133 654 162128 200 163406 164607 926 70 165208 65 983 166065 699 837 168201 169486

170017 193 509 999 171578 752 172306 173292 803 174526 175815 176294 177109 409 179115 852

180484 911 181132 182356 731 934 183009 184590 185415 16 688 187086 795 850 995 188320 613

190274 855 191196 193427 672 194244 [illegible] 870 81

## Wygrane po 100 zł.

108 295 312 35 78 733 854 987 1422 621 33 774 82 7774 830 2326 62 476 571 702 17 52 3434 560 678 897 4075 331 424 6774 747 90 890 5132 161 258 305 609 715 57 833 968 77 6086 271 301 548 54 78 766 915 7035 263 302 31 453 502 43 82 636 807 969 8201 50 74 325 33 537 87 804 41 9174 208 44 58 60 668 775 873 930

10202 14 57 81 328 34 95 435 66 528 656 717 954 11740 958 59 12039 230 393 865 986 13027 454 614 18 902 14071 259 428 556 666 784 877 15003 62 83 100 14 28 270 422 715 814 46 64 976 16015 165 449 77 734 17081 330 451 647 830 975 77 18172 89 346 65 794 836 19288 322 547 77 663 99.

20229 97 356 496 511 64 700 21 39 70 72 904 21269 336 403 59 610 966 22005 352 95 457 516 606 745 68 872 23043 69 209 18 441 516 43 937 98 24159 269 379 464 67 577 655 776 92 863 71 972 25088 190 738 921 26060 501 95 639 27052 280 516 771 808 28060 114 215 580 767 96 29205 99 355 520 80 602 839 85.

30102 541 76 906 31055 372 477 84 543 620 46 55 911 28 44 32160 316 583 600 37 702 67 800 3 90 33078 95 320 429 752 921 83 34014 256 394 466 681 719 834 35125 46 297 306 33 474 75 527 732 86 811 38 36408 62 956 57 65 37143 91 453 558 895.

38475 568 69 96 617 750 67 712 15 39167 317 22 25 479 699 786

40326 35 51 84 583 88 816 43 41142 464 520 716 958 42237 485 739 43227 405 28 41 75 90 544 69 629 718 69 835 935 44116 34 234 96 378 465 573 690 758 83 45058 876 46004 170 79 294 541 92 686 798 809 925 95 47038 202 98 421 520 618 745 55 837 48014 59 79 262 454 884 935 72 49052 89 114 244 324 624 715 851.

50064 200 18 526 38 727 801 15 964 51052 226 33 303 42 57 91 614 26 824 35 47 52147 92 391 406 848 912 53214 434 510 603 10 22 814 64 54037 43 70 101 29 62 717 78 55060 281 314 585 96 959 56071 199 222 31 314 47 89 441 87 556 73 600 885 57029 246 52 301 485 619 24 58155 97 345 477 532 82 84 797 812 56 947 59162 212 739 805 955.

60000 183 87 395 511 769 809 61270 390 501 46 97 928 62268 306 27 517 37 731 883 63050 594 856 59 64184 660 773 879 65029 279 575 606 56 66 911 66047 287 308 67011 137 279 404 511 635 715 68355 800 69032 125 59 385 400 514 604 711 830 964.

70338 491 813 31 46 68 71049 106 22 252 328 638 89 718 852 76 961 72149 502 86 97 907 73001 15 439 558 707 14 830 80 992 74268 670 728 998 75178 245 351 511 82 615 76 928. 76036 398 432 601 60 741 77012 47 119 32 228 320 582 663 770 912 65 78137 69 217 26 460 554 615 732 40 829 79139 300 491 535 41 646 752

80037 119 224 46 301 610 72 708 9 46 886 99 903 81321 548 669 994 82152 201 351 75 433 35 524 96 777 958 83228 378 621 896 930 71 84132 365 433 562 668 710 13 60 71 951 85258 335 754 816 954 86113 598 775 820 994 87651 747 998 88070 369 422 25 525 80 635 853 89072 241 328 742 829 942

90021 243 95 399 755 959 91114 23 239 421 513 45 58 707 94 868 931 92002 74 79 114 51 285 463 82 655 93182 536 48 681 788 865 94000 14 455 98 539 95 96 740 90 890 994 95196 212 478 626 782 879 96044 89 186 97 201 369 526 60 713 62 96 948 97159 66 396 499 626 818 909 24 98117 55 63 218 37 72 371 422 580 745 868 962 83 99297 357 484 93 599 641 778 887

100037 172 85 356 61 501 51 787 805 101636 71 705 849 71 89 102768 924 103215 76 97 505 47 780 852 922 104034 72 269 492 686 731 853 105181 217 347 416 953 106205 48 345 68 413 76 600 756 845 956 67 107024 127 84 210 330 108240 81 339 67 457 89 574 661 67 792 803 38 109285 393 434 86 768 826 84 954

110052 57 102 557 641 920 49 51 111185 303 493 626 112024 45 50 232 67 326 885 920 113297 305 448 567

114497 514 670 852 901 48 115144 47 205 78 317 413 566 636 936 116181 625 117030 172 362 441 521 605 95 737 69 70 848 999 118058 182 401 16 73 585 734 818 26 63 925 55 77 119041 146 463 502 703 74 914

120082 161 68 386 625 65 749 87 907 27 40 67 121110 466 546 600 10 96 723 122021 223 46 427 770 123011 78 367 472 708 39 999 124091 624 58 [illegible] 909 125421 602 126039 192 450 89 614 764 875 127202 70 87 377 434 71 508 45 88 615 854 128063 206 49 603 90 900 77 992 129059 142 239 68 336 519 619 963

130066 236 337 599 673 89 872 131335 828 37 965 132348 434 719 133265 475 537 688 877 916 134101 12 345 490 642 72 769 135095 469 723 66 93 805 53 55 79 954 136111 50 77 531 137213 76 82 603 29 713 836 973 138012 22 119 92 225 42 709 28 885 139144 401 503 15 638 83 922

140176 218 520 28 29 141078 221 382 664 93 700 89 902 4 142114 301 423 679 968 99 143087 151 82 234 477 522 834 50 69 962 144074 80 119 20 29 215 530 634 40 724 145112 273 370 617 56 76 811 16 146059 200 340 67 471 800 72 147139 313 607 30 60 755 75 148160 343 60 406 93 721 945 62 149186 88 220 338 74 554 934

150351 71 453 540 68 888 901 27 92 151007 43 179 361 98 572 85 96 645 68 81 798 882 152236 401 11 59 652 153080 264 33 441 697 731 918 154289 406 533 95 799 155039 47 110 280 576 84 752 856 97 156162 75 301 664 96 731 76 920 157425 97 528 813 52 89 979 158231 537 613 744 48 824 903 159069 125 323 455 501

160042 81 111 48 217 624 762 826 44 161075 164 95 273 338 418 551 653 162039 168 90 251 58 726 163124 206 338 636 838 64 82 164225 372 554 938 165065 187 511 704 9 38 968 166029 60 343 79 573 78 98 743 974 167257 30 416 549 675 79 709 168010 36 129 30 33 93 235 336 65 826 28 943 169244 348 52 458 80 670 740

170023 196 558 640 55 789 817 53 171101 8 390 500 97 648 172387 808 20 63 907 19 55 75 95 173011 306 20 647 79 759 908 174095 112 51 237 879 90 175174 216 556 767 176141 47 67 390 419 51 543 678 786 823 27 40 910 28 177179 255 308 545 641 42 960 178174 202 34 500 46 56 799 179057 127 271 408 505 91 748 49

180085 97 112 19 21 84 486 603 35 45 85 812 181090 271 182038 81 133 337 81 405 74 562 183217 641 65 759 184050 144 210 417 85 538 956 185060 126 213 72 353 93 531 897 925 53 186001 103 310 48 511 849 977 187227 95 394 491 99 524 602 28 87 713 876 188346 404 44 507 24 83 723 26 61 832 189002 82 112 361 440 578

190219 327 73 595 647 773 84 811 191263 378 439 41 54 523 649 787 924 192520 705 15 73 824 193313 74 409 541 859 941 194013 45 166 306 668 735 875



# RADJO

## ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń, 6.33 Pobudka, 6.34 Gimnastyka, 6.50 Muzyka, 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.15 Muzyka, 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego, 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim, 15.20 Przegląd giełdowy, 15.30 Sekstet Jadwigi Kiechniowskiej, 16.00 Audycja dla dzieci starszych p. t. „Wiosna w puszczy i na wielkich wodach”, 16.15 Koncert religijny z Konserwatorjum Warszawskiego, 16.45 Utwory na wiolonczelę z towarzyszeniem fortepianu, 17.00 „Rola mieszczaństwa lwowskiego w dziejach Polski” — odczyt, 17.15 5-ty Koncert z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta”, 17.50 Pogadanka aktualna, 18.00 Muzyka, 18.30 „Film, plastyka, architektura”, 18.40 „Jak spędzić święto?”, 18.55 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”, 19.05 Koncert reklamowy, 19.35 Wiadomości sportowe, 19.45 Pogadanka aktualna, 20.00 Słuchowisko p. t. „Pokłon za zwycięstwo”. 20.30 Transmisja z sali Filharmonji Warszawskiej. 2[illegible] Mała Orkiestra P. R.

# Kronika Warszawy

## Lichwiarski bank „cyrkowców"

### Mama pożyczała pieniądze, a syn pełnił rolę egzekutora

W okolicy schroniska dla bezdomnych, włóczęgów i żebraków, czyli krótko mówiąc „cyrkowców" (Dzika 4) mieszka Czesława Umiastowska (Dzika 7). Niewiasta ta znalazła sobie oryginalne źródło dochodów, Oto pożycza „cyrkowcom" pieniądze na procent. Ktoby ryzykował zawieranie tranzakcyj finansowych z ludźmi, którzy bardzo rzadko żyją z pracy, natomiast większość z nich utrzymuje się z żebractwa i kradzieży? A jednak!

Umiastowska pożycza różne sumy, od złotówki wzwyż i bierze wcale dobry procent, licząc go na tygodnie, a nawet i dni. Klientelę miała bardzo liczną.

Umiastowska zgóry liczyła się z tem, że wielu z nich nie będzie chciało oddać długu. To też postanowiła zorganizować coś w rodzaju „urzędu egzekucyjnego". Na czele tej „instytucji" stoi syn Umiastowskiej, który kręci się wsród „cyrkowców" i pełni rolę, zarówno poszukiwacza nowych amatorów na pożyczki, jak i pałkarza w stosunku do opornych dłużników.

Jednym z takich dłużników jest „cyrkowiec" Zdzisław Adamkiewicz, który nie boi się syna Umiastowskiej i długu nie płaci. Nie płaci nawet należnych procentów. W tych dniach Umiastowski z kilkoma swoimi kompanami potłukli przed „Cyrkiem" opornego dłużnika. Adamkiewicz postanowił się odegrać.

Zorganizował kontrwyprawę i wpadł ze zgrają przyjaciół do mieszkania Umiastowskiej, upatrzywszy chwilę, gdy syna lichwiarki nie było w domu. Całe mieszkanie zostało zdemolowane. Córka Umiastowskiej pobiegła po policjanta. Gdy przybył, mściciele już nie było. Umiastowskiego jednak wyciągnięto z „Cyrku" i odprowadzono do komisarjatu. Wynikły z tego dwie sprawy. W jednej oskarżony jest Adamkiewicz o najście na mieszkanie, w drugiej Umiastowska o lichwę. Obie strony występują tedy w podwójnej roli — jako oskarżyciele i jako oskarżeni. Będzie ciekawa sprawa w sądzie.

## Krwawy czyn młodocianego nożowca

### Zranił kolegę, który stanął w obronie brata

Dwunastoletni Mieczysław Walerych (Pawia 28) drwił z zamieszkałego w tymże domu 18-letniego ułomnego, syna Szlamy Rajcherta. Gdy drugi młody Rajchert, również kilku nastoletni wyrostek, młodszy brat ułomnego, stanął w obronie napastowanego, Walerych dobył noża i zadał mu ranę. Ranionemu udzielił pomocy lekarz, pozostawiając go na kuracji w domu, zaś przeciwko Walerychowi, ojciec poszkodowanego chłopca wniósł skargę do policji.

## Napad rabunkowy na Powązkowskiej

### Czyżby niewinny dostał się do aresztu?

Późnym wieczorem wracał z restauracji do domu Antoni Wielgosz (Kacza 21). Gdy znalazł się na Powązkowskiej, przed domem nr. 14 napadło go czterech drabów, z których jeden uderzył go kawałem żelaza w głowę.

Gdy Wielgosz upadł, inni dopadli doń i zrabowali mu z kieszeni portfel, w którym znajdowało się 400 złotych. Wielgosz dość szybko jednak podniósł się z ziemi i uciekających rabusiów dogonił.

Jednego z nich przy pomocy przechodniów i policjanta ujął. Okazał się nim Antoni Patora (Młocińska 12). Osadzono go w areszcie.

Patora tłumaczy się, że nie jest nic winien; napadu dokonali inni, on zaś uciekał tylko ze strachu. Policja prowadzi dochodzenie.

## Bój na rynku Starego Miasta

### o miejsce na wózek z pomarańczami

Do handlarki pomarańczy na wózku ulicznym Heleny Stanisławskiej (Świętojańska 29) podszedł inny handlarz, Wacław Rybarczyk (Świętojańska 19), żądając ustąpienia mu swego miejsca. Było to na rynku Starego Miasta. Stanisławska odmówiła. Wówczas Rybarczyk odsunął wózek Stanisławskiej i zagroził zemstą, jeśli wogóle z rynku nie odjedzie gdzieindziej. Zemstę wykonał, gdyż niewiasta nie uczyniła zadość jego żądaniu.

Krewni poszkodowanej niewiasty postanowili się odegrać. Ignacy Sot, brat Stanisławskiej, zorganizował kilku kolegów i ci dokonali napadu na Rybarczyka. Ten znowu sprowadził swoich kompanów i zawrzał na rynku bój, jakiego dawno w tej dzielnicy nie widziano.

Poszły w ruch noże, kamienie, a nawet siekiera. W rezultacie poranieni zostali: Rybarczyk, Stanisławska, żona Rybarczyka Michalina i Mieczysław Romanowski, kompan Rybarczyka. Romanowskiego w stanie ciężkim Pogotowie Ratunkowe odwiozło do szpitala św. Rocha.

## Dwie dwójki złodziejskie

### zostały pojmane „na gorącym uczynku"

Na Wybrzeżu Kościuszkowskiem wywiadowca natknął się wczoraj z rana na dwóch znanych złodziejów: Adolfa Mieszczyńskiego (Elekcyjna 56) i Jana Nowickiego (Ogrodowa 58). Zaopatrzeni byli w komplet narzędzi złodziejskich Planowali właśnie włamanie do jednego z mieszkań Aleja 3 Maja 2. Mieszczyński zaledwie przed miesiącem zwolniony został z więzienia.

Drugą dwójkę złodziejską ujęto na ulicy Hipotecznej 8. Tu zatrzymano Franciszka Buczyńskiego (Świeża 5) i Władysława Chudzika, z Kałuszyna. Usiłowali włamać się do jednego z mieszkań w wymienionym domu. Ujęto ich na wyłamywaniu kłódki zamkniętego mieszkania. Poszli do więzienia.




W Ostrowie Wlkp. odbyła się podniosła uroczystość, nadania imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego państwowemu gimnazjum męskiemu, połączona ze zjazdem b. uczniów-wychowanków tego zakładu naukowego. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników uroczystości, oraz zjazdu wychowanków.

## Podrzutek na schodach plebanji

Proboszcz kościoła Panny Marji na Nowem Mieście znalazł na schodach plebanji 2 miesięcznego chłopca. Nieznana matka podrzuciła dziecko, prosząc w karteczce, aby ksiądz zajął się dzieckiem, bo wiem chce ona w przyszłości dziecko swoje odnaleźć i dlatego powierza je w pewne ręce.

Tłumaczy się, że jest bezdomna, bez wyjścia i bardzo boleje nad grzechem, który popełnia. W przyszłości atoli chce grzech okupić i dziecko zpowrotem odebrać. Przypuszcza, że stanie się to w przeciągu pół roku.

Dla łatwiejszego odszukania dziecka prosi, aby je ochrzczono imieniem Kazimierz i Józef i dano tymczasowe nazwisko Samotny.

Proboszcz dał na mleko dla dziecka 10 złotych i przekazał policji, która umieściła je w domu podrzutków im. ks. Boduena przy ul. Nowogrodzkiej.

**Kupon porady prawnej**

## Tunele pod miastem

Wczoraj w obecności prezydenta Starzyńskiego, wiceprezydentów i przedstawicieli organizacyj społecznych odbyło się otwarcie burzowca dla Mokotowa oraz kolektora dla Ochoty i kolektora pod cmentarzami dla dzielnicy Koło.

Budowa burzowca oraz kolektorów została wykonana przez przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji m. st. Warszawy. Przez budowę burzowca i wymienionych kolektorów umożliwiono skanalizowanie dzielnic: Mokotowa, Sielc, Czerniakowa, Ochoty oraz Koła.

Koszt wykonania wszystkich robót wodociągowych i kanalizacyjnych wyniósł około 8.700.000 zł. Roboty te były częściowo finansowane przez Fundusz Pracy.

Burzowiec mokotowski odprowadzać będzie wody opadowe z Mokotowa. Projekt budowy był opracowany jeszcze w r. 1927/28, lecz do wykonania go przystąpiono dopiero w r. 1933.

Do czasu zbudowania burzowca dzielnica mokotowska nie posiadała wykończonej sieci kanalizacyjnej ogólno-spławnej, wobec czego wody, powstałe z opadow atmosferycznych, powodowały zalew ulic i suteren domów.

Burzowiec mokotowski jest kanałem żelazo-betonowym o długości 3.500 mtr. Może on odprowadzać w czasie największych opadów atmosferycznych do 10 tys. litrów wody na sekundę. Do wykonania burzowca zużyto 140 tysięcy robotnikodniówek. Stan zatrudnienia wynosił średnio 380 robotników. Prace były wykonane w czasie od 4 sierpnia 1934 od 30 marca 1936.

Budowa burzowca, który przechodzi między innemi przez Park Łazienkowski, była jedną z największych robót żelazo-betonowych.

Kolektor dla Ochoty rozwiązał trudną sprawę skanalizowania tej dzielnicy i pozwoli na zniesienie stacji przepompowań ścieków na ul. Opaczewskiej.

Roboty były w znacznej części wykonane w bardzo trudnych warunkach systemem tunelowym. Część tunelu biegnie pod torami kolejowemi. Mimo tej niesłychanie skomplikowanej roboty ruch pociągów nie uległ ani na chwilę przerwie. Budowa tego kolektora trwała od 3 marca 1935 do 30 marca 1936.

Najtrudniejszą była budowa kolektora dla dzielnicy Koło. Części tego kolektora przechodzą bowiem pod cmentarzami katolickim i żydowskim. Trasa kolektora przecina, nie do minięcia, dolinę jezior polodowcowych, wypełnioną obfitującemi w wodę drobnemi piaskami wapiennemi.

Ze względu na znajdujące się na powierzchni cmentarze, robót powierzchownych stosować nie można było i należało całą robotę prowadzić systemem tunelowym na głębokości około 10 mtr.

Tunel pod cmentarzem żydowskim pomiędzy ulicami Smętną i Okopową był budowany w najgorszych pod względem gruntów i wody warunkach. Dla przyspieszenia budowy roboty prowadzono z dwóch szybów od ul. Okopowej i od ul. Smętnej.

Jak ciężkie były warunki tunelowe, o tem niech świadczy fakt, że szybkość wykonania tunelu przy trzech zmianach robotników wynosiła zaledwie 25 ctm. na dobę. Tunel został ostatecznie przebity 30 listopada 1935 roku.

Wybudowany kolektor przyjmuje ścieki i wody opadowe. Na terenach Koła wybudowano ogółem 4.200 mtr. sieci kanałów. Koszt robót kanalizacyjnych wraz z kolektorem pod cmentarzami wyniósł ok. 2.200.000 zł.

## Pożar w kinie „Unja"

Wczoraj wieczorem w kinie „Unja" przy ul. Dzikiej 9 w Warszawie wskutek defektu w aparacie wybuchł pożar.

Siłą wybuchu mechanik został zrzucony z krzesla, nie stracił jednak przytomności i zarzucił na płonący aparat płachtę azbestową, chcąc w ten sposób ugasić ogień.

Wezwano Straż Ogniową, która w kilka minut pożar w kabinie ugasiła.

### Komisja ministerjalna w Porębce

Jak się dowiadujemy, na teren województwa krakowskiego zjechała komisja ministerjalna, która wraz z przedstawicielami krakowskiego urzędu wojewódzkiego i z niektórymi posłami okręgu krakowskiego badała zapory wodne w Porębce. Pobyt Komisji ministerjalnej ma na celu dokładne zapoznanie się ze sprawami, dotyczącemi zapór wodnych w żywieckiem.

### Teror „Czarnej ręki"

Na ręce naczelnika urzędu skarbowego w Brodach p. Pizkozuba nadesłano list, w którym autor, — podpisujący się „Czarna ręka" żąda zaniechania dalszych wymiarów wysokich podatków i zaprzestania ściągnięcia zaległych podatków.



### Projekt obniżki płac szoferów pocztowych został narazie wstrzymany

W tych dniach szoferzy Poczty Krakowskiej w liczbie 34 otrzymali do podpisania deklarację na zgodę na obniżkę pensji o mniejwięcej 20 proc.

Deklaracji tej szoferzy nie podpisali, wobec czego otrzymali z dn. 1 kwietnia jednomiesięczne wymówienie.

Wydelegowani pracownicy udali się do dyrektora Poczt i Telegrafów płk. Spetta celem interwencji w sprawie cofnięcia wymówień i obniżki pensji.

Dyr. Spett po zaznajomieniu się z memorjałem odroczył załatwienie powyższej sprawy na dwa miesiące, obiecując starania u wyższych władz celom nieobniżania płac w przyszłości.

### Wstrząsający wypadek na moście Dębnickim

Bronisław Wadas, robotnik miejski, zam. przy ul. Twardowskiego 29, jadąc rowerem został przejechany przez auto na moście Dębnickim.

W stanie groźnym przewieziono Wadasa do szpitala Ubezpieczalni.





# Wstrzymano eksmisję z lokali 1 i 2-izbowych

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z 15-go października r. ub. nastąpiło automatyczne wstrzymanie eksmisyj z lokali 1 i 2-izbowych, zajmowanych przez bezrobotnych.

Eksmisje te wyznaczone były przez sądy jeszcze przed znowelizowaniem przepisów o ochronie lokatorów i termin ich określony był na dzień 1-go kwietnia, spowodu moratorjum zimowego.

Obecnie komornicy z urzędu wstrzymują eksmisję w tych wypadkach, gdy orzeczone były spowodu niepłacenia komornego w stanie bezrobocia i nędzy wyjątkowej. W samej tylko Warszawie wstrzymanie eksmisyj objęło ostatnio kilka tysięcy lokali.

# Przeprowadzki a ochrona lokatorów

Osoby zmieniające mieszkanie lub wynajmujące mieszkanie w starym domu są często wprowadzane w błąd przez właścicieli nieruchomości, którzy zapewniają, że lokal jest wyjęty spod ustawy o ochronie lokatorów. W związku z tem godzi się zaznaczyć, że zmiana lokatora wówczas dopiero skutkuje wyjęcie lokalu spod ochrony, jeżeli nastąpi po 30 grudnia 1937 r. Mówi o tem wyraźnie ustawa z dnia 14 listopada 1935. Zatem koniecznym warunkiem jest ukończenie najmu po 31. 12. 1937. Z tego wynika, że zmiana lokatora przed tym terminem nie uprawnia zupełnie właściciela nieruchomości do traktowania lokalu jako wyjętego spod ochrony. A zatem lokal taki podlega obniżce komornego zgodnie z nową ustawą.





## Radjo krakowskie

Kraków Godz. 6.50 : 7.40 *Płyty* 7,50 Program na dzień bieżący 7.55 Parę informacyj 12.15 i 13.15 Opera „Madame Butterfly" z płyt, 15.20 Przegląd giełdowy 18 Koncert z płyt 18.30 Pogadanka 18.40 Dokąd jechać w święta 18.45 Koncert z płyt 19 Wśród naszych przyjaciół 19.10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Wiad. sportown.

### Nocny dyżur aptek

Apteka pod Słońcem Rynek A—B 43, pod Eskulapem Gertrudy 1, pod Matką Boską Krowoderska 74, w Dębnikach Konopnickiej 3, pod Złotym Orłem Krakowska 9, Mogilska Podgórze; pod Hygeą Kalwaryjska 27.

### Sensacyjne postanowienie sądu krak. w sprawie konfiskaty „Zmor" Zegadłowicza

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem pod przewodnictwem s. o. dr. Stuhra zapadło postanowienie częściowo uchylające, a częściowo zatwierdzające konfiskatę głośnej powieści p. t. „Zmory" Emila Zegadłowicza.

Oskarżał prok. dr. Krawczeński, bronił adwokat dr. Woźniakowski.



### Wynik konkursu Ostatnich Wiadomości Krakowskich na bezpłatny wyjazd do Rumunji

Wczoraj o godz. 6 wieczór odbyło się losowanie uczestników konkursu w obecności naszych Czytelników: Galas Franciszki, Heilmanowej Katarzyny, Urbana Eugenjusza i Woźniackiego Stanisława, przy udziale Pp. redaktorów Alfreda Kwiatkowskiego i Karola Müllera, w wyniku którego wylosowana została p. Katarzyna Heilmanowa, Kraków, ul. Felicjanek 17.

# Tragiczna miłość lorda Balfoura

Przed kilku laty zamknął oczy na wieki genjalny polityk angielski, wielce popularny lord Balfour, jeden z najtęższych u mysłów anglo-saskich.

Przed pięćdziesięciu pięciu laty lord Balfour kończył właśnie uniwersytet w Cambridge. Zaprzyjaźniony z lordem Lyttleton, przyjmuje zaproszenie do Szkocji na okres fascynujących łowów na lisy.

Tam poznaje i zakochuje się na zabój w siostrze swego druha, przedziwnej urody złotowłosej Marji Katarzynie Lyttleton, która niby bogini Diana popisuje się narówni z młodzieżą męską sztuką łowiecką.

Młodzi od pierwszego wejrzenia przypadają sobie do gustu i w prędkim czasie przysięgają sobie miłość. Niebawem młody lord oświadcza się oficjalnie bogatej i urodziwej pannie. Zostaje przyjęty. Slub młodej pary ma się odbyć w Edynburgu z ogromną pompą.

Gdy młody lord powiadomił swoją matkę o wzajemnej miłości z Marją Katarzyną Lyttleton i prosił ją, by ofiarowała mu jako pierścionek zaręczynowy dla narzeczonej jeden z najpiękniejszych klejnotów rodzinnych — pierścień szmaragdowy, matka sprzeciwiła się temu energicznie. Po dłuższych naleganiach przyznała się wreszcie, że klejnot ten od dłuższego czasu przechowywany w rodzinie, uznany był za przeklęty, przynoszący zwłaszcza parom małżeńskim same powikłania i niepowodzenia.

Młody człowiek wykpił jednak zabobony matki, uparł się i niemal przemocą wydobył pierścień ze szkatuły, kazał go oprawić i natychmiast udał się do Szkocji aby go ofiarować ukochanej.

Jadąc do narzeczonej o mały włos nie postradał życia, spowodu katastrofy kolejowej. Wyszedł jednak bez szwanku i tegoż wieczoru włożył cudowny klejnot na palec Marji Katarzyny.

Była olśniona. Oboje czuli się u szczytu szczęśliwości. Lord Balfour całe życie później nosił w swych wspomnieniach uroczystą tę chwilę w piękny, gwiaździsty wieczór wrześniowy i obraz uroczej dziewczyny, której nie ujrzał już później nigdy żywej i promienistej.

Na drugi dzień hrabianka Lyttleton zachorowała na tyfus plamisty, a w trzy dni później zmarła w okropnych męczarniach. Gdy wpuszczono wreszcie lorda Balfoura do sypialni narzeczonej, zastał ją już w trumnie, przybraną w strój weselny z cennym pierścieniem rodziny Balfour'ów na palcu.

Stracił wówczas przytomność. W dniu pogrzebu ukochanej usiłował odebrać sobie życie... Nie pozwolił zdjąć z palca ukochanej zdradzieckiego klejnotu. Pochowany został wraz z Marją Katarzyną.

Minęły lata.

Lord Balfour nie ożenił się nigdy, mimo, iż na nim wygasał ród męski tego domu, a matka przed śmiercią błagała go, aby wstąpił w związek małżeński.

**Kwiecień**

Wielki Czwartek
Hilarego

# Na krakowskim bruku...

Wczoraj skradziono ze sklepu Mozesa Lembergera, przy ulicy Krakowskiej 30, 25 kapeluszy, wartości 400 zł.

Nieujęty narazie sprawca dostał się w nocy przez wyważenie kraty do sklepu cukierniczego Stefanji Weintraub, przy ul. Basztowej 15 i skradł na jej szkodę wyroby cukiernicze, wartości 500 zł.

Również wczoraj niewykryci sprawcy włamali się po urwaniu kłódki, do sklepu śledzi Rosenfelda, a następnie wybili dziurę w murze i weszli do sklepu bławatnego Leji Reischer, przy ul. Tad. Kościuszki 16 i skradli różne towary bławatne, wart. 400 zł.

**Wstrząsający upadek na ul. Strzeleckiej**

Bos Franciszek, woźny Budownictwa Miejskiego w Krakowie, zam. przy ul. Orkana 16 jadąc wczoraj rano na rowerze ul. Strzelecką w kierunku ulicy Kopernika chciał wyprzedzić dorożkę konną.

Wskutek własnej nieostrożności Bos zawadził o konia i upadł na jezdnię, uderzając głową o krawędź chodnika.

Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Bosa do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.



# KRONIKA KRAKOWA

## Mrożący krew w żyłach wypadek na ul. Sarego

Wczoraj w południe wydarzył się w realności przy ul. Sarego 24, którego właścicielem jest p. Artur Wohl, właściciel domu bankowego A. Holzer, mrożący krew w żyłach wypadek.

W czasie windy dozorca realności 30-letni Ludwik Pociecha wszedł pomiędzy windę a schody. W międzyczasie ktoś wprawił windę w ruch, która przygniotła nieszczęśliwego Pociechę do klatki schodowej.

Pociecha doznał zgniecienia klatki piersiowej i pozostał w fatalnej sytuacji — wgnieciony między windą a klatką schodową.

Dopiero zalarmowana straż pożarna — po wycięciu jednej ściany windy, zdołała oswobodzić Pociechę, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Ubezpieczalni.





**Unieważniam** zgubione dokumenta osobiste na nazwisko Józef Kirsch, Kraków.

# Katastrofa lotnicza

**w Krakowie**

W Prądniku Czerwonym wydarzyła się onegdaj wieczorem katastrofa samolotu szkolnego Aeroklubu krakowskiego.

Po godz. 18 tej wystartował z lotniska Aeroklubu samolot szkolny „Moran" z silnikiem Le Rhone, pilotowany przez lotnika sierż. Piórę, z uczniem p. Kleinem.

Kiedy samolot znalazł się nad Prądnikiem Czerwonym, nastąpił defekt motoru, powodując przymusowe lądowanie. Samolot uległ rozbiciu, sierżant Piórko doznał wybicia zębów, uczeń jego wyszedł z tej opresji z licznemi obrażeniami twarzy, a w szczególności ze złamaną kością policzkową i nosową. Szczątki rozbitego samolotu zostały przewiezione na lotnisko, rannym udzielił pomocy lekarz wojskowy.

**Echa mordu we wsi podkrakowskiej**

Przed sądem przysięgłych w Krakowie zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Stefan Pułka, oskarżony o to, że w dniu 10 lipca ub. roku w Bilczycach pow. myślenicki wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru do Jana Kalety, zadając mu rany w klatkę piersiową i brzuch, skutkiem czego nastąpiła śmierć.

Wczoraj w pierwszym dniu rozprawy przesłuchano oskarżonego Stanisława Pułkę, który nie przyznaje się do winy. Rozprawa trwa. Trybunałowi przewodniczy s. o. Kronenberg, wotują s. o. dr. Bobilewicz i s. o. dr. Partyka, oskarża prok. dr. Pęchalski, broni adw. dr. Bardel.

5)

# TRAGEDJA BARBARY UBRYK

W dniu wczorajszym przerwaliśmy opowiadanie o makabrycznych dziejach Barbary Ubryk w tem miejscu, jak na polecenie sędziego śledczego dr Gerbchardta krakowski król detektywów Marcin Hałastra obsadził klasztor Panien Karmelitanek na Wesołej detektywami.

Zarządzenie to miało na celu uniemożliwienie wydostania kogokolwiek z za murów klasztornych. W ten sposób zabezpieczono się aż nadto przezornie przed ewentualnemi zamierzeniami możliwie, że powiadomionych o wszystkiem zakonnic.

Zresztą te środki ostrożności okazały się w zupełności nie potrzebne. Zakonnice w tym dniu były w specjalnie dobrym humorze i nawet na myśl im nie przyszło, że za kilka minut takie ciosy spadną na nie i na ich klasztor.

W tem miejscu należy zaznaczyć, że zakonnice znalazły jeden wspaniały bukiet jako wotum dziękczynne. Nie wiedziały, że ten bukiet ofiarował Hałastra w podzięce za wiadomości nadzwyczaj dla niego ważne, które mu poprzedniego dnia udzielił klasztorny ogrodnik. Również tego samego dnia na ołtarzu zapłonęła jasno lampka oliwna przy której znaleziono karteczkę tej treści: „W podzięce za łaski doznane — Antoni Gąsiorowski. I w tym wypadku zakonnice nie wiedziały, że Antoni Gąsiorowski składa tego rodzaju podziękowanie, że danem mu będzie w wydatnej mierze przyczynić się do wyświetlenia zagadki, którą rozwiązania tak długo poomacku szukano.

Po tej dygresji wróćmy do właściwego wątku opowieści.

Po obsadzeniu przez detektywów klasztoru przymaszerował oddział mundurowy policji, który ustawił się przy furtce klasztornej. Po chwili zajechała otwarta dorożka, w której jechał delegat ks. biskupa Gałeckiego ks. prałat Roman Szpital, sędzia śledczy w mundurze dr Władysław Zygmunt Gebhardt, dwóch przedstawicieli obywatelstwa krakowskiego, a to właściciel winiarni przy ul. Brackiej p. Gralewski oraz p. Pawlik, a wkońcu protokolant i woźny sądowy. Ten niezwykły orszak wzbudził w Krakowie zrozumiałe olbrzymie zainteresowanie.

Ludzie przystawali, tworzyły się grupki, które żywo komentowały wspólną jazdę wysokiego duchownego z sędzią przy asystencji woźnego. Dorozumiewano się ogólnie — choć nie brakło i zgoła innych domysłów — że chodzi tu o straszną sprawę klasztoru Karmelitanek. To też nietylko gawędź uliczna, ale nawet najpoważniejsi obywatele udali się w ślad za dorożką, tak, że gdy komisja sądowa dojechała pod klasztor, zgromadził się tam tłum obywatelstwa krakowskiego.

Wówczas zakołatano do bram klasztoru. Po chwili bramę otwarto, jednakże zakonnica zobaczywszy obcych ludzi, momentalnie chciała drzwi zatrzasnąć, co się jej wobec stanowczego sprzeciwu tak sędziego jak i ks. prałata Szpitala nie udało.

Komisja dotarła do celi Barbary Ubryk i tam skonstatowano potworny stan biednej zakonnicy.

Przeoryszę Wężykównę nie można było początkowo przesłuchać, ponieważ ta, jak już wspomnieliśmy w jednym z poprzednich odcinków — na wiadomość o wkroczenia komisji sądowej w mury klasztoru zemdlała. Dopiero później przeorysza broniąc się przed zarzutami jej postawionemi, w ten sposób przedstawiała całą sprawę, przyczem twierdziła, że rzekomo Barbara Ubryk była obłąkaną.

Posłuchajmy, jak się tłumaczyła przełożona klasztoru Panien Karmelitanek Bosych:

„Barbara Ubryk wstąpiła w roku 1838 do klasztoru Panien Wizytek w Warszawie, skąd jednak musiała być po kilku miesiącach wydalona, spowodu objawów wyraźnej choroby umysłowej. Zrazu wróciła do domu rodzicielskiego, a zyskawszy zdrowia, wstąpiła w r. 1839 do klasztoru Karmelitanek Bosych w Krakowie i tutaj w rok potem złożyła śluby. W r. 1842 zapadła ponownie na chorobę umysłową, której objawy wskazują, że choroba jej przedstawia się jako schizophrenia z okresowem podnieceniem szałowem.

Z początku wezwano do niej lekarzy, którzy po raz ostatni według przełożonej zakonu — badali ją w r. 1860. Ponieważ Barbara była wielce niespokojna obnażała się, zachowywała się nieskromnie, i wypowiadała sprośne słowa, zatem przeorysza poleciła umieścić ją w celi wspomnianej w której pozostawała ogółem przez 21 lat i z której tylko kilka razy zimową porą w czasie silnych mrozów przenoszono ją na krótki czas do jednej z cel mieszkalnych.

Gdy leczenie stosowane przez lekarzy nie odniosło skutku, zwróciła się przeorysza do generała zakonu z prośbą o radę, jak ma z chorą postąpić.

W odpowiedzi **otrzymała nitki z szaty św. Dominika z poleceniem podania tychże chorej wraz z pożywieniem.** Gdy i ten środek nie sprowadził uzdrowienia, pozostała Barbara w ciemnej, zimnej i smrodem przesiąkłej celi, aż do chwili wyswobodzenia t. j. do 21 lipca 1869 r.

Teraz za wybitnym polskim uczonym, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Leonem Wachholcem podajemy, że sąd zażądał od znawców odpowiedzi na szereg pytań, które znawcy w zupełności potwierdzili, że pobyt w rzeczonej celi przez tak długi okres czasu musiał wywrzeć i wywarł niekorzystny wpływ na stan zdrowia Barbary i że pobyt jej tak długi w tej celi połączony z zaniedbaniem należytej nad nią opieki i niedostatkiem pożywienia musiał wywołać u niej zaburzenie zdrowia, noszące cechy ciężkiego obrażenia ciała po myśli par.: 152 i 155 b. c., austr. ustawy karnej.

**W końcu znawcy stwierdzili, że choroba Barbary Ubryk jest nieuleczalną.**

Dla ścisłości zaznaczamy, że prof. Wachholz opiera się w tej sprawie na relacji Dr. Blumenstocka, który w r. 1870 w 2-ch czasopismach sądowo-lekarskich obszernie chorobę Barbary Ubryk naświetlił.

Nie od rzeczy będzie jeszcze naprowadzenie orzeczenia lekarskiego z dnia 22 lipca 1869.

W protokole tym czytamy: „Nadto nadmieniamy, że podobne opisane stosunki higjeniczne zdołałyby człowieka zupełnie zdrowego pod względem umysłowym w przeciągu lat kilku, a tembardziej lat kilkunastu przyprawić o utratę rozumu i władz umysłowych".

Pozatem w tymże protokole czytamy: „Ponieważ znaną jest rzeczą, że badania stanu umysłowego wymaga dłuższego czasu i stosownej obserwacji lekarskiej, odkładamy stanowcze orzeczenie nasze co do stanu umysłowego Barbary Ubryk na później, pomimo, że już pierwsze badanie przemawiać się zdaje na obłąkanie przechodzące już w głupotę, proponując przewiezienie badanej na czas kilkutygodniowy do tutejszego zakładu dla obłąkanych, przyczem dodajemy, że badana może być przewieziona bez uszczerbku dla zdrowia.

Takby się przedstawiała kwestja orzeczeń lekarskich w sprawie Barbary Ubryk.

Jak już wspomnieliśmy przełożoną klasztoru i dwie zakonnice aresztowano. Rzecz oczywista, aresztowanie zakonnic wywołało kolosalnie wrażenie. Władze sądowe postawiły przełożoną i zakonnice w stan oskarżenia. Rychło też prokuratura akt oskarżenia wygotowała. Z olbrzymiem napięciem oczekiwano rozprawy sądowej, na której — po raz pierwszy w dziejach sądownictwa — na ławie oskarżonych zasiadła zakonnica i do tego zajmująca wysokie stanowisko w hierarchji zakonnej.

W dniu procesu napięcie w Krakowie doszło do zenitu.

*Dalszy ciąg nastąpi*


REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gródku 2. — Telefon 173-02. — Redaktor przyjmuje od godz. 16—17-tej

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. — Drobne 30 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 10 groszy za wyraz.

Odp. redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski

Drukarnia Monopol, Kraków, ul. Na Grodku 2